

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 25 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 282 (5230)

PAP-RADIO AP INF-WY-TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF-WY PAP
RADIO INF-WY PAP INF-WY PAP
INF-WY PAP INF-WY PAP INF-WY PAP
INF-WY PAP INF-WY PAP INF-WY PAP
INF-WY PAP INF-WY PAP INF-WY PAP
INF-WY PAP INF-WY PAP INF-WY PAP

Do Nicei przybyła delegacja rady miejskiej Jaity z przewodniczącym rady miejskiej, Tarasowem na czele. Goście radziecy wezmą udział w uroczystości nawiązania braterskich kontaktów między obu miastami.

Zespół pracowników nauki pod kierownictwem prof. dr. Stanisława Kolbuszewskiego rozpoczął prace nad encyklopedią współczesnej literatury polskiej ziem zachodnich. Będzie ona zawierać sylwetki i bibliografię twórczości pisarzy z tych rejonów, którzy tworzyli w latach 1945–1960.

Pomyślnie rozwija się eksport polskich leków. Jeszcze przed kilkoma laty wynosił on zaledwie 4 mln. zł. dewizowych a obecnie jest już 5-krotnie większy. Polskie leki docierają na rynki ok. 50 krajów wszystkich części świata.

Rząd Ghany postanowił wycofać z Leopoldville cały swój personel dyplomatyczny, wszystkich obywateli Ghany, jak również ghański kontyngent wojskowy, w skład którego wchodzi 350 żołnierzy.

Jak donosi korespondent agencji France Presse z Vientiane, rebelianckie wojska generała Phoumi Nosavana rozpoczęły ofensywę przeciwko wojskom rządowym w okolicy Pakadina. Korespondent stwierdza, iż pierwszy atak rebeliantów został odparty.

Na skutek zderzenia w pobliżu miejscowości Armeria (zachodni Meksyk) autobusu z pociągiem towarowym, poniosło śmierć 21 osób, a 3 zostały ciężko ranne.

Szaleńczy plan gen. Norstada

Niebezpieczna gra...

Na łamach prasy brytyjskiej coraz więcej miejsca zajmuje plan gen. Norstada, naczelnego dowódcy wojsk NATO w Europie w sprawie przeksztalcenia NATO w „czwarte mocarstwo atomowe” i utworzenia tak zwanego „poolu broni atomowej”.

Jak pisze dziennik „Daily Express”, Norstad zamierza, u zbroić podległe sobie wojska w 300 rakiet nuklearnych”, zdaniem tego dziennika, Norstad usiłuje stłumić wszelką polityczną opozycję wobec jego planu uzbrojenia NATO w rakiety z głowicami nuklearnymi.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

SAMOBÓJSTWO?
Wdrożone śledztwo wyjaśni przy czynny tragicznego wypadku jaki wydarzył się w domu przy ul. Dąbrowskiego 104 m. 3. Siedemnastoletnia Iwona Alajczyńska w nieustalonych okolicznościach postrzeliła się w głowę. Przewieziona do szpitala, zmarła na stole operacyjnym.

MILE ZŁEGO POZATKI...

Zie skończyła się libacja dla 25-letniego T. R. Wracając w stanie nietrzeźwym do domu upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

ZNOW POZAR

Zie mógłby zakończyć się pożar w piwnicy domu przy ul. Drzymały 21, gdyby nie natychmiastowa interwencja Straży. Wybuch puszki z nitrolakiem stworzył poważne niebezpieczeństwo. Ogień zlokalizowano. (za)

Pamięci Wielkiego Syna Ziemi Wielkopolskiej

W setną rocznicę urodzin M. Kasprzaka

W poznańskiej Operze odbyła się wczoraj uroczysta akademii z okazji 100-nej rocznicy urodzin Marcina Kasprzaka — niezłomnego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Za stołem prezydiatnym zasiadli: kierownictwo KW PZPR z I sekretarzem Janem Szydłakiem na czele, przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbal i Prezydium RN m. Poznania — F. Frąckowiak, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, b. działacze ruchu rewolucyjnego — kontynuatorzy dzieła Kasprzaka, przedstawiciele władz gromady Czołowo (pow. Srem), gdzie urodził się Marcin Kasprzak, a ponadto członkowie rodziny niezłomnego rewolucjonisty.

Uroczystość zabrał sekretarz KZ PZPR przy Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka — Z. Heigelmann. Następnie I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal wygłosił okolicznościowy referat. Mówca przedstawił tragiczną sytuację klasy robotniczej w II połowie XIX wieku oraz walkę Kasprzaka o socjalizm. Walkę tę wielki syn Ziemi Wielkopolskiej przypłacił życiem. Skazany przez sąd carski na karę śmierci Kasprzak na miejscu stracenia wznosił okrzyk: „niech żyje rewolucja!” Hasło

to — zakończył mówca — dziś powtarza świat cały...

W części artystycznej zebrani oklaskiwali operę St. Moniuszki „Halka”. (y)

Wizyta Kekkonena w Moskwie

Przyjaźń i współpraca łączy ZSRR i Finlandię

W dniu 24 bm. wiecz. prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki wydały przyjęcie na cześć bawiącego w Moskwie prezydenta Finlandii — U. Kekkonena. Na przyjęcie przybyli przewodniczący prezydium Rady Najwyższej — L. Breżniew i premier N. Chruszczow.

Podczas przyjęcia L. Breżniew i U. Kekkonen wygłosili przemówienia.

L. Breżniew w przemówieniu swym oświadczył, że z wdzięcznością przyjmuje zaproszenie prezydenta Kekkonena do złożenia wizyty w Finlandii. Mówca podkreślił, że prowadzone w Moskwie rozmowy radziecko-fińskie świadczą o rozwoju przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Finlandią. Ku obopólnemu zadowoleniu — stwierdził Breżniew — dokonana wymiana poglądów raz jeszcze dowiodła, że w podstawowych problemach międzynarodowych, a przede wszystkim w walce o pokój, starostwa Związku Radzieckiego i Finlandii są zbliżone. Obie strony uważają, że najpilniejszym zagadnieniem współczesności jest problem powszechnego i całkowitego rozbrowienia.

Przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR podkreślił, że Związek Radziecki z wielkim szacunkiem odnosi się do pokojowej polityki zagranicznej Finlandii.

W dniu 24 bm. wieczorem prezydent Kekkonen opuścił Moskwę, udając się w drogę powrotną do Finlandii.

W uroczystym pożegnaniu prezydenta Kekkonena wziął

Rasistowska polityka premiera Vervoerda

Premier Unii Południowo-Afrykańskiej Verwoerd znowu skorzystał z okazji, by zadokumentować swą rasistowską politykę.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Die Transvaler” wypowiedział się on przeciwko wybraniu do parlamentu przedstawicieli ludności „kolorowej”. Zdaniem Verwoerda zwolennicy ościsła na jakikolwiek ustępstwa w stosunku do ludności „kolorowej” torują jedyną drogę do „integracji wszystkich ras”, co oczywiście jest sprzeczne z polityką rządu południowo-afrykańskiego.

Rógoda

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami głównie na zachodzie i w dzielnicach południowych, w centrum i na wschodzie niewielkie lokalne opady deszczu lub mżawki i gładziogdzie mgły. Temperatura minimalna od minus 3 st. w Suwałkach do plus 5 st. w głębi kraju, maksymalna od minus 1 st. do plus 10 st. Wiatry słabe, umiarkowane, z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Między dwoma spisami

Dynamiczny rozwój miast Polski

Wiele ciekawych informacji dostarcza bliższe zapoznanie się z liczbami obrazującymi przekształcanie się naszego kraju z rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy w okresie między dwoma spisami powszechnymi: w 1950 r. i 1960 r. Ilustracją tych przemian jest rozwój miast — ośrodków rosnących wraz z postępem uprzemysłowienia kraju i wzrostem liczebnym klasy robotniczej.

Z 29,7 mln ludności zamieszkującej nasz kraj w czerwcu br. (dane szacunkowe), ponad 14 mln osób to mieszkańcy 742 miast. Spis powszechny z 1950 r. ujawnił iż ludność miejska wynosiła wtedy 9,6 mln osób na ogólną liczbę 25 mln.

Jeśli uwzględnimy, że między dwoma spisami przybyło w całym kraju blisko 5 mln nowych obywateli, to na miasta przypada mniej więcej 90 proc. tego wzrostu, a mianowicie ok. 4,5 mln osób.

Nie jest to rezultat jedynie przyrostu naturalnego w miastach; liczba ta mówi przede wszystkim o parumilionowym przyplwywie ludności pochodzenia wiejskiego do przemysłu i miast, o zdobyciu zawodu przez ogromne rzesze b. mieszkańców wsi, o dynamicznym rozwoju gospodarki kraju, o nowych potrzebach w dziedzinie rozbudowy urządzeń socjalnych (szkół, przedszkoli, szpitali), budownictwa mieszkaniowego itp.

Według przedwojennego spisu z 1931 r. ludność wiejska stanowiła 72,6 proc. ogółu mieszkańców kraju, według pierwszego spisu powojennego z 1946 r. — 68,2 proc., a w 1950 r. — 61 proc. W połowie br. wg danych szacunkowych, już tylko blisko 53 proc. ludności mieszkało na wsi.

Interesująco przedstawia się analiza wzrostu ludności miejskiej w poszczególnych miastach oraz regionalnych kraju. Weźmy dla przykładu niektóre miasta wojewódzkie: w okresie lat 1950—1959 Bydgoszcz powiększyła się o 63 tys. mieszkańców, Poznań — o 74 tys., Łódź — o 77 tys., Białystok — o 48 tys., Gdańsk — o 80 tys., mieszkańcy itd.

Liczba miast o ponad 100 tys. mieszkańców zwiększyła się z 16 w 1950 r. o 6 dalszych „100-tysięczników”: Białystok, Radom, Sosnowiec, Toruń, Wałbrzych, Ruda Śląska (po

połączeniu z Nowym Bytomiem).

Stale tendencje rozwojowe wykazują nasze miasta na ziemiach zachodnich. Np. ludność Wrocławia od 1950 do 1959 r. zwiększyła się z 308,9 do 414,6 tys., Szczecina — ze 178,9 do 259,4 tys. (PAP)

„Dzień Podchorążego”

29 listopada — jest obchodzony uroczystości we wszystkich szkołach oficerskich Ludowego Wojska Polskiego jako „Dzień Podchorążego”. „Dzień Podchorążego” ustanowiony jest statutem oficerskich szkół zawodowych. W tym dniu odbywa się zaprzysiężenie nowego rocznika, który rozpoczął szkolenie 1 października. (PAP)

Problem stworzony przez kolonializm

W czwartek po południu Komisa Polityczna ONZ rozpatrywała sprawę Mauretanii.

Szef delegacji indonezyjskiej W. rjoprano oświadczył, że sprawa Mauretanii jest przykładem spótu typowego kolonialnego, problemem stworzonym przez kolonializm, „który został wyrzucony na brzeg przez odpywającą falę kolonializmu”. (PAP)

Amerykanie w roli... żebraków

Konserwatywny dziennik „Paris Presse” pisze w czwartek, iż amerykańskiego sekretarza skarbu Andersona oraz podsekretarza stanu Dillona potraktowano w Bonn „jak żebraków”. W artykule zatytułowanym „odwet zięcia dr. Schachta” dziennik pisze, iż dr. van Scherpenberg (z ministerstwa gospodarki NRF), zięć hitlerowskiego ministra finansów Hjalmara Schachta, „z dużą ironią” odniósł się do fiasko rokowań. Użył on tego samego argumentu, jakim Amerykanie postugiwali się w przeszłości: „uporządkujcie własny dom, zanim żądacie pieniędzy”. (PAP)

Zdjęcie z dalekiej Armenii



Pierwsze choinki w początkach grudnia

Już za kilkanaście dni — w pierwszej dekadzie grudnia placówki handlowe w całym kraju rozpoczną sprzedaż pierwszych partii świątecznych choinek. Resort leśnictwa przygotował ich w tym roku nieco więcej niż poprzednio. Przewiduje się, iż ogółem dostarczonych będzie na rynek ok. 1,250 tys. świerków i jodeł. Największe ich ilości nadejdą z lasów położonych w województwach krakowskim i wrocławskim. (PAP)

Moralny obowiązek państw — członków UNESCO

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego

W dniu 24 bm. na wieczornym posiedzeniu XI sesji konferencji generalnej UNESCO przemawiał szef delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbłowski.

Mówca zwrócił uwagę uczestników sesji na niebezpieczeństwo, jakim zagraża pokojowi i kulturze, odradzanie się militarystyki i tendencji odwetowych w niektórych państwach,

na przykład w NRF. Po strasliwych doświadczeniach wojennych — powiedział między innymi ambasador Wierbłowski — Polacy są na to szczególnie wyczuleni, ale również inne narody podziwiają nasze obawy.

Delegat Polski przypomniał, że kierując się troską o zachowanie pokoju rząd PRL wysunął plan utworzenia strefy beżatowej w Europie środkowej. Ambasador Wierbłowski wezwał uczestników sesji, by szczególną uwagę poświęcili problemowi rozbrowienia.

Następnie przewodniczący delegacji polskiej podkreślił, że wszystkie państwa należące do UNESCO mają moralny obowiązek popierania ruchu wyzwolenczego narodów kolonialnych. (PAP)

Przedstawiamy dziś Czytelnikom znany i ceniony w ZSRR Państwowy Teatr Opery i Baleu w Erewanie stolicy Armenii ZRR

Fot. — CAF

Szczegóły
NOWEJ
NIESPODZIANKI
jaką przygotował
„Głos”
dla swoich
Czytelników
czytaj na stronie 6

Ukrywa się w USA

Radzieckie organy śledcze zbierały dowody winy przeciwko bylemu (z czasów okupacji hitlerowskiej) komisarzowi policji politycznej w estońskim mieście Pajde, Feliksowi Wello Eelnurme, który obecnie żyje jako emigrant w Stanach Zjednoczonych w mieście Trenton (stan Michigan). Eelnurme ma na sumieniu śmierć wielu niewinnych ludzi. (PAP)

Z ukosa

Bońskie proporcje...

Orzeczeniem szlęziwick-holsztyńskiego sądu administracyjnego przyznano b. sekretarzowi stanu i późniejszemu ministrowi sprawiedliwości za czasów Hitlera — Schlegelbergerowi pensję miesięczną w wysokości 2.894,08 DM. Rok temu, bo w grudniu 1959 r. obniżono wypłatę Schlegelbergerowi wyjątkowo do kwoty 1.244 DM, lecz obecnie przywrócono mu do cytowanej na wstępie wysokości, nakładając jednocześnie obowiązek wypłacenia należności z tytułu zaległych miesięcy w kwocie 23.000 DM.

A oto garść danych o Schlegelbergerze: w dniu 17 kwietnia 1941 pisał tenże do szefa Reichskanzlei list na temat „Projektu prawa karnego oraz projektu zarządzenia dot. prawa karnego dla Polaków”. W liście znajdujemy następujące sformułowania:

„Z chwilą przyjęcia do wiadomości woli Fuehrera, że Żydzi i Polacy w zakresie prawa karnego mają być traktowani w sposób zasadniczo odmienny od Niemców, sporządziłem załączony do niniejszego pisma projekt. W związku z tym zostały w jak najdalej idącej mierze uwzględnione sugestie zastępcy Fuehrera.”

W dalszym ciągu listu Schlegelberger uzupełnia w kilku punktach projekt zastępcy Fuehrera, dodając m. in. od siebie co następuje:

„Numer 3 czyni jeszcze krok dalej i przewiduje zastosowanie w miejsce więzienia i kary w domu poprawczych jeszcze dalsze, nowe kary pozbawienia wolności; mianowicie obóz karny i zastrzeżenie obozu karnego. Przy stosowaniu tych nowych kar, skazani powinni być umieszczani poza zakładami karnymi w obozach i tamże zatrudniani przy ciężkich i najcięższych robotach.”

Decyzją rządu bońskiego, najniższa granica dla pensji, która przysługuje wdowie po mężu zamordowanym w obozie koncentracyjnym, wynosi od 200 do 300 DM. Najwyższa dopuszczalna granica odszkodowania dla renty przysługującej z tytułu prześladowania wynosi 700 DM. Przeciętny dochód robotnika rolnego w NRF kształtuje się w granicach 165 DM, przeciętny zaś robotnika przemysłowego w NRF w granicach 350 DM. Natomiast pensja miesięczna przestępcy wojennego Schlegelbergera wynosi 2894 DM.

Mimo to Adenauer, Strauss i consortes nie słabną w swych wysiłkach, aby stawić swe państwo za wzór enót demokratycznych całemu zachodniemu światu.

ARGUS

Półśrodk ONZ w Kongo

Pogróżki Kasavubu pod adresem Komisji Dobrych Usług

Wśród wieczer po pogrzebie pułkownika Kokolo sytuacja w Leopoldville uległa dalszemu zaostrzeniu. Bandy uzbrojonych żołdaków Mobutu opanowały ulice i zaczęły się skupiać wokół ambasady Ghany, poprzednio już zdezastrowanej oraz wokół rezydencji przedstawiciela ONZ w Kongo, Dayala i doradcy wojskowego sekretarza generalnego ONZ do spraw Kongo, gen. Rikhye.

Dowództwo ONZ musiało powziąć pewne zarządzenia ochronne. Nakazano zaciemnienie we wszystkich ośrodkach ONZ w Leopoldville, oficerowie otrzymali rozkaz noszenia przy sobie broni. Rezydencje Dayala i Rikhyego otoczono silnymi oddziałami wojsk tutejszych. Przed główną siedzibą władz ONZ w Leopoldville okopali się żołnierze malajscy.

Według napływających depesz, w rejonie Matadi i Inkisi żołdacy Mobutu napadli na żołnierzy z kontyngentu marokańskiego ONZ i rozbili ich.

W Leopoldville rozeszły się pogłoski, że klika Mobutu

Terrorysty japońscy nadal grożą

Japońskie organizacje prawicowe kontynuują działalność terrorystyczną. Szczególnie aktywne były one podczas ostatnich wyborów do parlamentu, zastraszając i terroryzując kandydatów organizacji postępowych. Jak podaje dziennik „Sankei Shimbun”, w przeddzień wyborów gangsterzy przesłali kandydatowi Partii Socjalistycznej Kei Hosazaki, cieszącemu się wielką popularnością w okręgu tokijskim, anonimowy wywołujący go do wycofania swojej kandydatury. „Jeżeli nie zrezygnujesz z kandydowania w wyborach — pisali terrorysty — to zostaniesz zabity, podobnie jak Asanuma”.

Jak już podawaliśmy, władze japońskie przerwały śledztwo w związku z zabójstwem Asanumy, przewodniczącego Japońskiej Partii Socjalistycznej. Nie podjęły one również żadnych sankcji wobec gangsterskich organizacji zamieszanych w sprawę zabójstwa Asanumy. (PAP)

Nie prześpij szansy!!!
Już tylko jedno losowanie listopadowych gier „KOZIOŁKÓW”!
42 cenne nagrody!!!

przygotowuje się do aresztowania premiera Lumumbi.

W tym samym czasie, gdy rozpasane żoldactwo Mobutu sieje terror w stolicy Kongo i zagraża bezpieczeństwu personelu ONZ w Leopoldville, przedstawiciele spiskowców kongijskich, Kasavubu i towarzyszący mu Bomboko, po otrzymaniu z rąk ONZ mandatu jedynej legalnej reprezentacji Kongo starają się o niedopuszczenie do tego kraju Komisji Dobrych Usług, a tym samym o ukrycie prawdy o Kongo przed opinią świata.

Kasavubu zaproponował Komitetowi Doradczemu sekretarza generalnego ONZ do spraw Kongo, by nie wysłał do tego kraju żadnych misji i ograniczył się tylko do utrzymania kontaktu z nim — Kasavubu. Wysłał on również list do Hammarskjöldza, w którym grozi „bardzo poważnymi konsekwencjami” w wypadku gdyby Komisja Dobrych Usług jednak wyjechała do Kongo.

W telegramie wysłanym wczoraj rano do prezydenta USA Eisenhowera prezydent Gwineji Sekou Toure pętnuje stanowisko Stanów Zjednoczonych w związku z wywartym przez nie w ONZ naciskiem na uznanie

nielegalnej delegacji Kasavubu za reprezentację Kongo.

Uznanie przez ONZ nielegalnej delegacji Kasavubu za przedstawicielstwo Kongo wywołało głębokie oburzenie opinii publicznej niepodległych krajów Afryki. Wpływowy dziennik ghański „Ghana Times” pętnuje szczególnie ostro nacisk Stanów Zjednoczonych na swą „maszynę do głosowania” w ONZ.

„Czy Waszyngton zamierza wybierać przywódców dla krajów afrykańskich?” — zapytuje z burzeniem dziennik. (PAP)

Jak zapobiegać nadużyciom?

„Oto prosty sposób zapobiegania nadużyciom w domu:

Wracamy po cichu do domu w godzinach służbowych i wołamy:

— No, tak. Wystarczy, że maż wyskoczy z domu, a kto schodzi się, kto spija kawę, kto pochłania ciastka „Goplany” z cukrem? Oczywiście pani Malinowska z trzeciego piętra. Za co jednak pije pani Malinowska? Za pieniądze zapracowane przez pana Musielaka Zennona...”

Z porad „Kaktusa” udzielanych czytelnikom w nowym numerze „Szpilek”.

Jeśli nie będzie sprzeciwu...

„Odpowiedzialni sojusznicy”

Korespondent „New York Times” donosi z Waszyngtonu, że Departament Stanu i Ministerstwo Obrony USA doszły do porozumienia w sprawie propozycji utworzenia strategicznych sił nuklearnych pod bezpośrednim dowództwem NATO.

Propozycje te przedstawia na nadchodzącej sesji rady ministerialnej paktu w Paryżu. „Jeśli nie będzie sprzeciwu ze strony prezydenta elekta, Kennedy’ego”.

Według korespondenta, niektóre szczegóły wymagają jeszcze uzgodnienia, jednakże główne punkty stwierdzające, iż „sojusznicy zachodni będą dzielnie odpowiedzialni za jądrowe siły uderzeniowe”, przyjął rząd USA za wytyczne swej polityki.

Korespondent dodaje, że sekretarz generalny NATO Spaak został powiadomiony o tym planie w toku rozmowy z sekretarzem stanu Herterem i ministrem obrony USA Gatesem w Waszyngtonie. (PAP)

Nasza ankieta

Jak zmniejszyć import?

Już ponad miesiąc trwa nasza „antyimportowa” ankieta. W odpowiedzi, piszą do nas i dzwonią ludzie z różnych środowisk: inżynierowie, robotnicy, drobni producenci. Wachlarz „antyimportowych” propozycji jest bardzo szeroki: od kobaltowych magnesów, poprzez chiński jedwab, do bułgarskich pomidorów. Drukujemy te propozycje na przemian z zamierzeniami bądź antyimportowymi możliwościami zakładów.

PLESZEWSKA FABRYKA OBRABIAREK

W latach 1961—65 zamierza rozpocząć wytwarzanie czterech typów maszyn dotąd sprowadzanych z zagranicy. W tym roku zainicjowała produkcję specjalnych frezarek górnowrzecionowych, importowanych dotychczas z Włoch. Rodzima konstrukcja tej maszyny wygląda na bardzo udaną. Jest jednak jeden szkopuł umniejszający efekt ekonomiczny tej produkcji: silniki do antyimportowej frezarki, fabryka nadal musi sprowadzać z Italii. Podobnie jak przetwornice do tych silników.

Dlaczego? Bo chodzi tu o silniki wysokiej częstotliwości, robiące 24 tys. obrotów na minutę a takich w kraju nie wytwarzamy.

Zarówno fabryka w Pleszewie jak i Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych w Warszawie są jednak zdania, że silniki takie możemy i musimy robić w kraju. Potrzebne są one bowiem nie tylko do frezarek, lecz także do całego szeregu innych urządzeń. Fabryka weszła już w kontakt z Zakładami Przemysłu Maszynowego w Sopocie, które pracują w tej chwili nad uruchomieniem produkcji silników wysokiej częstotliwości. Import będzie więc konieczny jeszcze tylko w roku przyszłym. Począwszy od roku 1962 maszyny opuszczające Pleszew, będą wyposażone w silniki sopleckie.

„TONSIL”

O antyimportowych poczynaniach Wrzesińskiej Fabryki Głośników wspominaliśmy już, pisząc o współpracy zakładów z Hutą Baildon w produkcji magnesów kobaltowych. Ale na tym zamierzenia fabryki się nie kończą.

Największą pozycją antyimportową „Tonsilu” są specjalne łożyska ślizgowe typu „Glissa” do magnetofonów produkowanych przez Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie. Września wyprodukuje ich w br. około 2,5 tys. sztuk a w roku przyszłym chce dać 20 tys. sztuk pod warunkiem jednak, że znajdzie się w kraju wykonawca od-

kuwek ze stali NC-10. „Cen-trostał” ma poważne kłopoty ze znalezieniem cennego, który by podjął się tej precyzyjnej bądź co bądź produkcji. „Tonsil” importuje nadal specjalne szczotki elektrograniczne, które można by z powodzeniem produkować w kraju. Przed rokiem zaproponował podjęcie produkcji szczotek tirmie „Elektrocaroon” w Tar-nowskich Górach, która prowadzi doświadczenia i być może — także ma swoje kłopoty w których warto jej pomóc.

Do produkcji membran głośnikowych używano w „Tonsilu” dotąd specjalnej importowanej celulozy. W poszukiwaniu rezerw — wrzesińscy inżynierowie rozpoczęli wstępne próby z użyciem celulozy krajowej z Łodzi. Gdy próby wypadną pomyślnie znowu odpadnie jeden węzeł nie mały — biorąc pod uwagę wielkość produkcji głośników — dewizowy wydatek.

Pod koniec przyszłego roku Września chce także uruchomić produkcję miniaturowych silniczków prądu stałego, przy stosowanych do pracy na wielkich wysokościach. Inny zakład będzie mógł w oparciu o te silniczki przystąpić do wytwarzania krajowej aparatury sond meteorologicznych, których import kosztuje nas rokrocznie 400 tys. dolarów.

Sądząc po poczynaniach, „Tonsil” należy po „Cegielskim” do najbardziej rzutkich i operatywnych zakładów „antyimportowych” w Wielkopolsce.

GNIEŹNIENSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Zakłady te są już naszym Czytelnikom znane ze swoich perypetii z „Kretem” — urządzeniem do „bezwypokopowego” drążenia gruntów. W br. rozpoczęły one także wytwarzanie aparatów do wykrywania gazów przemysłowych — urządzeń dotychczas importowanych. W IV kwartale wydanie pierwsza setka tych aparatów a w roku przyszłym — już 500 sztuk.

W opracowaniu jest prototyp polskiego defektoskopu, urządzenia do przechowywania ciał radioaktywnych. 50 kompletów takich urządzeń zamówiło w Gnieźnie (zamiast za granicą) Biuro Urzędów Techniki Jądrowej z Warszawy.

Rozbudowujące się fabryki kazeiny, otrzymują z Gniezna rodzime suszarki zamiast dotychczas sprowadzanych z Niemiec. Prototyp suszarki jest gotowy i zdał próbę sprawności w Górze Śląskiej. W tym roku Gniezno wyprodukuje 3 takie suszarki a w przyszłym — 12.

Trwają także intensywne prace nad prototypem piętrowej prasy do wulkanizacji opon rowerowych. Inicjatywa tej produkcji wynika ze stałej współpracy zakładów gnieźnieńskich ze Stomilem, który prasy wulkanizacyjne sprowadzał dotąd z Anglii. W przyszłym roku, nasz przemysł gumowy ma otrzymać już 25 takich pras z Gniezna.

Na zakończenie tego kolejnego odcinka z przeglądu antyimportowych poczynaniach na szych wielkopolskich zakładach — coś w rodzaju zażalenia z Pleszewa!

Kierownictwo tamtejszej Fabryki Aparatury Przemysłowej Spółzwezwego twierdzi iż jest w stanie produkować cały szereg aparatów i urządzeń dotąd importowanych gdyby tylko użytkownicy ze chcieli je wcześniej zamówić w Pleszewie i przedstawić warunki techniczne, jakim musi dane urządzenie odpowiadać. Podobno zdarzają się wypadki, że sprowadza się z zagranicy aparaty, które Pleszew z powodzeniem może zrobić u siebie. Brakuje więc wymiany informacji.

PIOTR CHOJNACKI

JOZEF HEN

kwiecień

Rzuciłem spojrzenie na Szumibora. Zdaje się, że nie słyszał. Ale myślę, że on po prostu o tym zawsze wiedział.

Czapran zastukał w butelkę. — Towarzysze, pozwólcie, że zabiorę głos. Najpierw chcę zaznaczyć, że rozmowa nasza była tylko koleżeńską wymianą poglądów na sprawę, która od nas nie zależy. Inaczej, wszystko to, co mówiło się tutaj, byłoby nie na miejscu. Otrzymujemy rozkazy i będziemy je wykonywać ściśle, niezależnie od naszych osobistych wątpliwości! Nie będziemy marzyć o działach samobieżnych, skoro nam ich nie przydzielono. Będziemy wykonywali swoje zadanie tymi siłami, które mamy do dyspozycji, a są one niemałe. Rozkaz dla mojego pułku brzmi: „Prowadząc walki zaczepne, wiązać siły nieprzyjacielskie”. Będziemy to robić najlepiej jak umiemy, ofiarnie i śmiało. Możliwe, że dla amerykańskiego żołnierza cała ta wojna guzik znaczy. Nikt mu nie zbombardował Nowego Jorku ani Chicago, nie pędzono go do obozów, nie pacyfikowano mu Kalifornii ani Teksasu. On ma prawo pokrzykiwać, że wojnę wymyślili militariści, że marzył o niej Bradley albo Patton, bo Patton sam nie ginie tylko robi karierę. Czapran wojny nie wymyślił. Ani ty, Kononow. Ona do nas przyszła i zrobiła z nas nędzarzy, bez przystani, bez rodzin, bez zapasowej pary spodni.

My, Polacy i Rosjanie, mamy o co się bić i na pohybel temu, kto tego nie rozumie! W Polsce chłopcy nie wdrygają się przed karabinem. Przez pięć lat marzyli, żeby dostać broń do ręki i oddać, oddać im nareszcie za swoje! Tego taki rozpieszczony Amerykanin nie może zrozumieć. Jemu się zdaje, że aby wojować z sercem, trzeba być zwierzęciem. Dla nas front — to nie tylko wypatroszone bebechy, i łajno, i urwane nogi, i wszy, i szesnastu na jedną, i czort wie co jeszcze. Dla nas front — to pełnia człowieczeństwa. Dla Polaków w szczególności. Jesteśmy narodem pobitym. Dostawaliśmy zawsze w skórę, przegrywaliśmy każde powstanie, zawsze się znaleźli silniejsi od nas, bito nas w każdej dziedzinie życia. Nasza młodzież przestała myśleć o jutrze i żyje tylko teraźniejszością. Nasze kobiety dostały zabój na punkcie obcokrajowców. Nasi starcy nie wierzą w możliwość zbudowania trwałej polskiej państwowości. Komunista czy nie — Polak jest Polakiem. Ty, Kononow, działasz z takim nabożeństwem czytasz dzieła tego lajdaka Suworowa, powinienesz rozumieć nasz punkt widzenia! Towarzysze...

— Wszystko ta kawa — szepnął Kononow.

— Towarzysze! Wypijmy za nasz pułk! Za jego żołnierza! Za jutrzejsze zwycięstwo! Za wojenną sławę!

Był to pierwszy i jedyny kieliś, który tego wieczoru wypili. Czapran natychmiast dołał do swojego i wypił po raz drugi.

— Szumibór — powiedział nadszarpniętym głosem. — Hyrny. Chodźcie do kuchni.

Udał się z nim. Wiedziałem, co teraz nastąpi i żał mi było Czapra-

nił się: — Chorąży Szumibór. Uderzył mnie w twarz.

Szumibór zblił. Nie spodziewał się takiej otwartości. Zdawało mi się, że słyszę bicie jego serca.

— Kapitanie, proszę słuchać — mówił szybko Czapran. — Nie jak prokurator, ale jak kolega oficer. — Zwrócił się znów do chorążego: — Uderzyłem cię w twarz. Przypominam, że przedtem odmówiłeś wykonania mojego polecenia. Powiedziałeś potem, że ja tu... mniejsza. Powiniennem cię być zastrzelić! Obrażałeś mnie!

Kawa i wódka. I to podniecające przemówienie.

— Wybaczyłem ci to. Więcej. To ty czujesz się obrażony! Chcesz, żebym się z tobą strzelał. Nie mogę się z tobą teraz strzelać. Ale mogę cię oddać prokuratorowi, bo wprowadzasz zamęt i nieposłuszeństwo. Wiesz, czym to pachnie?

— Tak jest, wiem.

— Nie robisz tego. Chcę to zlikwidować. Jeśli czujesz się obrażony, to... Mogę cię przeprosić.

— Chcę się bić.

— Absurd! Julek, bądź człowiekiem. No? Między nami nie było.

Przepraszam cię, stary. Szczerze cię przepraszam. No?

Szumibór szepnął: — Pułkownik... prosiłbym... Jutro z rana. Strzelajmy się.

Czapran wydawał się zdumiony zaciekłością chłopca.

— Chcesz mnie zabić?

— Chcę... chcę się strzelać.

— Ale ja cię przeprosiłem!

— Pułkownik — jutro z rana — strzelajmy się.

— Dobrze, marsz stąd! Omówię tę sprawę z prokuratorem.

Szumibór trzasnął drzwiami. Czapran spojrzał za nim i puknął się w czoło. Potem przeszedł się parę razy

od ściany do ściany, wreszcie usiadł na zimnej płycie kuchni.

— Rozumiesz coś z tego? — spytał.

— Chce się strzelać! Niech podaje na mnie raport, jeśli mu się nie podobam!

Nie było co ukrywać, zbyt wiele już zostało powiedziane, więc poinformowałem Czapra:

— On już podał raport.

— Aha! — Czapranowi zaiskrzyły się oczy. — Widzisz!

— Tylko, że on już na raport nie liczy.

— Chce mnie zastrzelić! — Czapran roześmiał się i urwał.

— Nie. Nie chce cię zastrzelić.

— Czegoż u diabła chce?

— Zabrać ci dowództwo pułku.

— Co?!

Czapran zeskoczył z kuchni.

— Zabrać dowództwo pułku? Mnie? Teraz, kiedy się do wszystkiego rozstrzyga!

Nie, tego gówniarzowi nie daruję. Mówi spokojnie!

— Nie daruję. Koniec. Kto by pułk poprowadził? Kononow? On wzdycha do dział samobieżnych i chce czekać jak orzeł na galezi. Hyrny! Mówię ci: teraz — albo nigdy! I ja miałbym odejść? Hyrny, mam go dość. Dzwonię po żandarmerię.

— Poczekaj — powiedziałem. — Mam myśl.

W tej chwili wiedziałem już, jak postąpię z Anklewicem. Myślałem o Szumiborze i zaraz spostrzegłem, że to jest wyjście i dla Anklewicza.

— Hałas nie byłby wskazany, pułkownik. Zaproponuj Rvkowerowi, żeby wydział polityczny dywizji wysłał Szumibora do sztabu armii.

— Żeby tam mnie kompromitował?

— Tam Szumibór nie będzie cię kompromitował.

Czapran kiwnął kilkakrotnie głową.

(Ciąg dalszy nastąpi) [23]

Nasza akcja — kluby młodzieżowe

MOJA RECEPТА

Wielu ludzi, wypowiadających się na tematy wychowawcze, a w szczególności odnoszące się do młodzieży „nijakiej” myśli, że ich recepta poskutkuje. Dobre życzenia, to nie rzeczywistość. Środek działający w stosunku do jednego pacjenta, niedostatecznie skutecznie działa wobec innego. Moja recepta też nie jest doskonała, lecz piszę tych słów kilka z przekonaniem, że zostanie ona uzupełniona i poprawiona; może wtedy skutki będą bardziej widoczne.

Zasadnicza trudność dla działacza — pedagoga, z której nie wszyscy zdają sobie sprawę, tkwi w tym, jak zbliżyć grupę młodzieży do siebie? Czy czas mówić o młodzieży, o której pisał red. Jerzy Knapik na łamach „Głosu”. Jak trafić do niej, aby z okrzykiem „śmierć frajerom” nie posłała w najlepszym przypadku oglądać okna wystaw, czy spacerując po ulicy dąmy?

Na początek — piłka

Wszystkie „chwyt” czynione z pozycji, „mnie to się po doba” są z góry skazane na niepowodzenie. Tak samo jak skazany jest na niepowodzenie wysiłek rybaka, który założy zia przynętę.

Rozpoznanie nastroju, zainteresowań, stylu bycia, to zasadnicze zadanie, od którego musimy zacząć. Jak nieskuteczne jest działanie bez poznania nastroju, niech świadcza dzieje jednego przykładu. Będę mówił o doświadczeniach Klubu Młodzieżowego Domu Kultury.

Już w końcu sierpnia ukazał się artykuł w „Gazecie” — „Co nowego w MDK”, kilka dni później w „Głosie”

— „MDK oczekuje”. Radio nadało wywiad z dyrektorem MDK, na co MDK zwróciła szczególną uwagę w nowym roku szkolnym. Prasa i afisze MDK podały terminy i warunki przyjmowania.

Zgłosiło się dużo młodzieży. Ktoś zapytał, co tu może zastanowić.

W połowie września Dział Imprez Masowych MDK po uzgodnieniu z kierownictwem Klubu „Pocztowiec”, przystąpił do organizowania rozgrywek piłki nożnej dla drużyn niezrzeszonych. W „Głosie”, „Gazecie”, „Expressie” i Radia, ukazały się komunikaty. Wpłynęło 400 zgłoszeń z drużyn i niezrzeszonych. Chłopcy pochodzili ze szkół podstawowych, średnich, ogólnokształcących i zawodowych, a wielu nie uczęszczało do żadnej szkoły. Na palcach jednej ręki można policzyć tych, z których MDK, Znaczący to, że nasze dotychczasowe formy informacji i propagandy docierały tylko do pewnej grupy młodzieży, 400 chłopców nie interesowały więc różnorodne prace artystyczne i techniczne, ich przyciągnęła piłka, ona jest ich żywiołem, nią pasjonują się, o niej rozmawiają.

Ilu pozostanie?

Rozmawiałem niedawno z kapitanami drużyn, które przystąpiły do rozgrywek. Py-

tałem, co dalej będziemy robić, bo zima wypędzi nas z boisk. Ustaliśmy następujące kierunki działania: zajęcia ogólnokondycyjne w sali; korzystanie z basenu, aby każdy z nas umiał pływać; zorganizowanie imprez w sali i na powietrzu (kino, koncert, udział w przedstawieniu teatralnym, sanki, wycieczki, itp.).

Ilu z tych 400 pozostanie w MDK, ilu z nich za rok czy dwa obok sportu zajmie się także inną działalnością? Nie chcę bawić się w proroka, powiem tylko, że wielu zostanie. Będą wśród nich nawet miłośnicy teatru, muzyki, jak również mechaniki, lotnictwa itp.

Światlice

Drugi problem, to światlice. Nie mówię w tym miejscu nie o światlicach „przechowalniach” w szkole, one też spełniają jakąś rolę, lecz nimi nie będę się zajmował. Będę mówił o światlicach, które mają ambicję prowadzić działalność w szkole i w zakładach pracy. Nim przejdę do ogólniejszych rozważań, dwa przykłady. Kilka dni temu przyjechał do mnie przyjaciel Henryk z Kamiennej Góry. Mówił tak:

— Prowadzę Dom Kultury. Było kiedyś u nas kilka światlic, wszystkie na swój sposób puste i bledne i bez przyzwoitej działalności. Komitet Powiatowy trochę „nacisnął” — powstał Dom Kultury, wprowadził rozrzucony w kilku lokalach, ale jest. Zebrano razem fundusze (z puli ZZ, Wydziału Kultury Rady Narodowej, Dyrekcji Zakładów), jest jedno facho we kierownictwo.

Henryk, z wykształcenia historyk sztuki, w okresie studiów był aktywnym działaczem kulturalnym. Zaangażowano kilka fachowych sił. Zapytałem o frekwencję. Powiedział, że dobra. Praca idzie. Chcę przyjechać na kilka dni do MDK w Poznaniu, poznać bliżej działalność tych pracowników, których sami nie prowadzą, by dalej rozwijać działalność Domu Kultury w Kamiennej Górze. Przestał istnieć problem pustych i blednych światlic.

Drugi przykład — w MDK była światlica, przychodzili chłopcy i dziewczęta na 10–20 minut. Mimo wielu starań, nie udało się ich nigdy zatrzymać na stałych uczestników. Od 1 września 1960 r. otworzyliśmy salę, która prowadzi działalność klubową. Jest dobra frekwencja, od początku jej istnienia zorganizowały się stałe grupy. Istnieje możliwość oddziaływania ciągłego i systematycznego.

Przekonajcie się sami!

Oczywiście, jeśli ktoś chce mieć światlicę — salę konferencyjną, może pozostać

przy starej koncepcji świetlicy. Jeśli zaś zakład czy szkoła są zainteresowane w twórczej pracy młodzieży i dorosłych, to stara koncepcja jest już tak skomplikowana brakiem osiągnięć, że nie ma sensu przy niej pozostawać. Ktoś zapytał, czy można dać przykład świetlicy klubu, które po nowemu pracują i mają osiągnięcia — poza wymienionymi, odsyłam do poznańskiej PKO. Idźcie, zobaczcie porozmawiajcie — przekonacie się sami. Aby mieć młodzież w lokalu, sam lokal, jego koncepcja pracy, musi ludziom odpowiadać, musi przyciągać, musi w nim być atmosfera lepsza niż gdzie indziej. Klub świetlica ma pomóc młodzieży w realizacji jej zamiłowań i zainteresowań, a starszym — w kontynuowaniu ich „konika”.

TADEUSZ MAGACZ

dyrektor

Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu

„Zapomniany”

„Zapomniany” Nazima Hikmeta w Teatrze Polskim w Bielsku.

Reżyseria i inscenizacja — Andrzej Uramowicz. Przekład z tureckiego — Małgorzata Łabęcka-Koecherowa. Na zdjęciu: Janusz Chelmiński (Doktor) i Wanda Bajerówna (Dziewczyna). CAF — fot. Kondracki



KULTURALNA

Tylko optymizm pomoże...

Nie wiem, jaki humor ma obecnie p. Jadwiga Żywek — młoda „siła” aktorska poznańskich teatrów dramatycznych. Kiedy jednak złożyliśmy jej wizytę w obszernym aczkolwiek nie nadzwyczaj przytulnym (brak pieca, wody bieżącej tudzież ściany oddzielające od starej klatki schodowej) pokoju — gospodyni była nieco przygnębiona, zakatarzona, otulona zimowym płaszczem, ale mimo wszystko bardzo towarzyska. Czyż można się dziwić, że w takiej sytuacji spora część rozmowy zajęły zgodne obu dyskutujących stron utyskiwania bytowo-mieszkaniowe?

— Widzi pani, ja jeszcze ciągle jestem pełna optymizmu. Kicham na próbach i mówię zachrypniętym głosem, ale wierzę, że to się zmieni. „To” — czyli moje mieszkanie. Zresztą nie tylko moje. Wszystkich młodych kolegów. Jestem w tej chwili reprezentantką ich kłopotów, bo mnie najbardziej „zmogło”. Na razie tylko przeziębienie.

— Gdzie Pani przedtem pracowała?

— Przez rok, po ukończeniu studiów w łódzkiej szkole aktorskiej, grałam w teatrze „Miniatura” w Warszawie. Czy tam było dobrze? Chcieliśmy stworzyć teatr młodego widza, założyć płytotekę poezji, prowadzić dyskusje z publicznością... Nic z tego nie wyszło. Trudności obiektywne. A może nie uwierzyli naszemu zapalowi do pracy? Może zlekł się braku doświadczenia?

— Czy chodziło Wam szczególnie o widza młodego?

— Tak, o młodzież, którą — moim zdaniem — trzeba jak najwcześniej przyzwyczajać do dobrego teatru, dyskutować z nią, proponować jej dobre sztuki. Przyciągnąć młodzież do teatru, to przecież znaczący element w przyszłości. Wszystkie sale teatralne, zdobyć widza, który się bez teatru nie obejdzie...

— Mieszka Pani w Poznaniu? krótko; czy jednak dość długo na to, by określić czego Pani najbardziej brak w naszym środowisku kulturalnym?

— Bardzo nam brak jakiegos własnego „kąta”, jakiegoś klubu — kawiarenki czy czegoś w tym rodzaju, gdzie mógłby spotkać się tzw. świat kulturalny. Nie chodzi mi o jakąś snobistyczną ekskluzywność; po prostu taką wspólną „kąt” ułatwia wymianę poglądów, dyskusje, omawianie projektów. Poza tym — my, aktorzy, mamy mało czasu np. na oglądanie filmów: tylko poniedziałki, bo wtedy nie gramy. Gdybyśmy mieli własny klub, moglibyśmy nam organizować zamknięte seanse. Robi to z dużym powodzeniem klub SPATIF-u w Warszawie, robi klub łódzki — czemu nie może zrobić Poznań?

Właśnie.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

P.S. Jak się dowiadujemy w dyrekcji teatrów p. Jadwidze udało się — przed nadjeściem mrozów — opuścić to prowizoryczne locum i znaleźć pokój „na mieście”. Niestety, tylko jej jednej.

Imponujący bilans

Wykaz czynnych obecnie placówek kulturalnych na terenie woj. poznańskiego przedstawia się naprawdę imponująco. W Koszalińskim pracują: 182 biblioteki, 22 domy kultury (w tym 1 wojewódzki, 12 powiatowych, 3 miejskie i 4 wiejskie), 86 świetlic utrzymywanych z budżetu Państwa, 118 kin (w tym 39 miejskich, 70 wiejskich i 9 ruchomych), 4 muzea, Teatr Dramatyczny, Teatr Lalki, Orkiestra Symfoniczna. W bieżącym roku zakupiono 58 tys. tomów książek, w tym 4 tys. tomów z funduszy społecznych, zgromadzonych przez Kółko Przyjaciół Bibliotek, zorganizowano 20 czytelni, a w trakcie organizacji jest 90 uniwersytetów powszechnych. (ZAP)

FILM

SIERIOŻA

- dziecko autentyczne

Dziecko bywa częstym gościem na ekranie. Niestety — przeważnie w roli wzruszającego rekwizytu. Dziecko bowiem wzbudza sympatię widza swą bezbroniowością. Ten naturalny odruch jest często wykorzystywany: dramat człowieka dorosłego może nas wzruszyć lub nie — zależnie od umiejętności twórców filmu; natomiast gdy uzupełnimy go dramatem dziecka — możemy być pewni, że „chwyci”.

Filmów, w których dziecko nie jest służebnym rekwizytem, lecz postacią pierwszoplanową — widzimy niewiele. Na dobrą sprawę można wymienić „Małego uciekiniera”, „Białą grzywę” czy nie grane jeszcze u nas (nie wiadomo zresztą dlaczego) „Czerwonego balonika”. Oczywiście — istnieje również filmy Nafstera: „Małe dramaty” i „Kolorowe pończochy”. Ale tutaj mamy do czynienia z dramatem zbyt malowniczym i literackim, z dziećmi o nastrożonych czuprynkach i niewinnych oczkach, ale nie bardzo autentycznymi.

„Sierioża”, film młodych twórców G. Daniellija i I. Talankina, jest właśnie jednym z bardzo rzadkich filmów, pokazujących

dziecko autentyczne. Nie ma w nim więc ani owej „malowniczości dziecięcej”, ani — z drugiej strony — publicystyki. Nie ma bowiem konfliktu między Sieriożą a jego opiekunami. Matka i przybrany ojciec kochają go szczerze, więcej — rozumieją swego brzdąca. Film mówi o tym, że niezależnie od najlepszych chęci dorosłych, dziecko ma swój własny świat, własne smutki i radości, na dzieje i zmartwienia. A więc nie dramat, lecz coś więcej — studium.

Oto przykłady: w domu pojawia się człowiek, który ma być ojcem Sierioży. Ile w tym malcu na początku nieufności i tajonej zazdrości! Ale szybko to mija, gdyż nowy tatę jest naprawdę dobry: kupuje mu rower, ba! — potrafi go na wet naprawić! A co najważniejsze — traktuje Sieriożę bez protekcyjności.

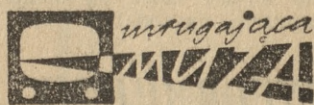
Ale oto rodzice muszą wyjechać, Sierioża zostanie sam. I znów jesteśmy na krawędzi dramatu. Przybrany ojciec po dejmując próbę o wiele trudniejszą: usiłuje wytłumaczyć małemu, że „tak być musi”. I znów nie chodzi o to, czy Sierioża zrozumie; z pewnością nie zrozumie twardych praw świata dorosłych. Ale w tym wypadku o stokroć ważniejsze jest, by nie stracił zaufania.

Myślę, że najwartościowsze w tym filmie jest to, że na sprawy dziecka nie patrzy z wyżyn spraw ludzi dorosłych. Ze uznaje je za równorzędne. Tacy są jego matka i opiekun, grani przez Irinę Skobecową i Sergiusza Bondarczuka. W roli Sierioży wystąpił B. Barchatow, który na szczególne nie ma ładnej, lalkowatej buzi o malowniczej czuprynce, lecz — co ważniejsze — jest świetnie prowadzony przez reżyserów. Ten film nie ma na celu wywołania łatwych wzruszeń — i w imię tej ambicji można mu wybaczyć jego usterki.

JANUSZ BINIEK



Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazały się na półkach księgarskich następujące książki: „Wiedza o stylach” — Władysława Witwickiego bogato ilustrowana rysunkami i zdjęciami najwybitniejszych dzieł sztuki od Egiptu począwszy aż do sztuki ostatnich czasów kończąc. Stron 268, oprawa płócienna, cena 50 zł. „Słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski” — Andrzeja Bogusławskiego. Całość w jednym tomie, w oprawie plastikowej, stron 372, cena 40 zł.



Spór o teatr telewizji

Odszeru tygodni łoczy się dyskusja o teatrze telewizyjnym. Tygodnik „Radio i telewizja” udostępnił swe łamy dla tych, którzy wysuwają propozycje pod adresem sceny telewizyjnej. Wypowiadało się o poniedziałkowych widowiskach sporo już dyskusyjantów: krytycy i telewidzowie. Padło także sporo postulatów i sprzecznych opinii. Przedmiot dyskusji jest nader interesujący, gdyż podobno teatr telewizyjny jest po dzienniku pierwszą stałą pozycją, najczęściej ogladaną na ekranie. Tak twierdzi w swej wypowiedzi Adam Hanuszkiewicz, naczelny reżyser Telewizji Warszawa.

Spór o teatr telewizyjny łoczy się z zasadzie wokół jednego problemu: czy działalność telewizyjnej sceny powinna być popularyzatorska, czy też artystyczna? Zwolennicy popularyzacji zwracają w pierwszym rzędzie uwagę na repertuar, ich zdaniem teatr telewizji powinien popularyzować dzieła po wielokroć sprawdzone na scenach, przenosić je do miast i miasteczek Polski. Z tego postulatów wynika, że repertuar sceny telewizyjnej jest jakoby repertuarem elitarnym. Bo niby sędzi w telewizji Duerrenmatt, Mann, Dygat czy Rudnicki! Ale przecież nie te nazwiska kształtowały repertuar telewizyjnej sceny. I nie one go obecnie kształtują. Właściwie wszystko, co można teatrowi telewizji zaproponować znajduje się już w kręgu jego re-

peruaru: bądź znalazło się już w nim, bądź jest w planie na przyszłość. Wszystko! To może przesada, bo wielka klasa światowa jest poza tym repertuarem. Ale i w telewizji widzieliśmy także Szekspira.

W odniesieniu do teatru telewizyjnego postulat popularyzatorstwa wygląda dość specyficznie. Jeden z dyskusyjantów traktuje scenę telewizyjną wyłącznie jako „techniczny sposób” dotarcia do rozrastającej się widowni. Rzecz jasna, że takie traktowanie musi wykluczać artystyczną koncepcję sceny telewizyjnej. Jest to moim zdaniem stanowisko nieślusne. Wszakże praktyka teatru telewizyjnego dowodzi, że można z powodzeniem łączyć popularyzację z działalnością artystyczną, że można mieć duże ambicje artystyczne i jednocześnie popularyzować dobry teatr. Zarzucenie artystycznego kierunku działalności teatru telewizyjnego grozi moim zdaniem skostnieniem tej sceny. Nie chodzi tu bynajmniej o poszukiwania formalne, chociaż i te w telewizji są konieczne dla wypracowania możliwie najlepszego kształtu widowisk na ekranie.

Telewizyjny teatr poszukuje własnego oblicza, odpowiedniego repertuaru, kształtu widowisk. Ot chociażby przykład repertuaru radzieckiego w telewizji. Wdzieliśmy sporo ciekawie opracowanych sztuk radzieckich: Leonow, Arbuzow,

Dudincew, Bulgakow... Telewizja nie powtarzała ich za teatrami, jak za panią matką. Odwrotnie, wyprzedziła teatry w realizacji tego repertuaru, odchodząc jednocześnie daleko od szlamy, popularyzując właśnie rzeczy godne pokazania.

Bywają i w telewizji próby nieudane. Czasami również na granicy poszukiwań formalnych, nawet poronione. Ale rację ma Hanuszkiewicz, gdy twierdzi, że szukając własnego oblicza sceny telewizyjnej trudno nie doceniać nauki, jaka płynie i z tych doświadczeń. Teatr telewizyjny daje prawie co poniedziałek nową premierę. Wiele wśród tych premier oryginalnych widowisk, doskonale pomyślanych i sporo naprawdę ciekawych kreacji aktorskich.

Wydaje mi się, że nie można mierzyć pracy sceny telewizyjnej tą samą miarą, co każdej innej sceny. Jej specyfika jest zupełnie inna. I to trzeba brać pod uwagę w dyskusjach. Hanuszkiewicz widzi scenę telewizyjną w nieustannym rozwoju, w poszukiwaniach najlepszego jej oblicza. Idzie daleko, nawet zbyt daleko — bo do momentu improwizacji! Są to marzenia na odległą przyszłość. Ale bez takich nawet marzeń i poszukiwań teatrowi telewizji groziłoby skostnienie. Bieżąca działalność nie wroży go jednak.

STANISŁAW KAMIŃSKI

„Szatan z 7-mej klasy”

Któż z nas nie rozczuliwał się w uroczych książkach Kornela Makuszyńskiego, któż oparł się uczuciu sympatii dla jego przemitych i zabawnych bohaterów! Po „Awanturze o Basie”, która podbiła szlurmem serca małych i dorosłych widzów — Maria Kaniewska wzięła na swój reżyserski warsztat „Szafana z 7-mej klasy”. Obok doskonałego jak zawsze Stanisława Mińskiego, występuje tu dwójka młodych debiutantów: Pola Raksa i Józef Skwark (wszyscy troje na zdjęciu). Film wychodzi 25 bm. na ekran kina „Apollo”. Ogląda się go z przyjemnością, chociaż — niestety — po przeniesieniu akcji we współczesne czasy i koniecznym dla filmu okrojeniu dialogu niewiele w tym „Szafanie” z Makuszyńskiego zostało. (w)

Kolejowi wandale

Roczny bilans strat — 6 mln. zł

24 września br., po południu, pociąg nr 8716 jadący z Poznania do Piły został na stacji Białogard obrzucony kamieniami. Wybito kilka szyb. Na szczęście nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń... W pociągu na trasie Poznań — Ostrów, w przedziale I klasy, nieznani sprawcy ponacinali nożem pluszowe siedzenia. Zniknęły również z ramek umieszczone tam zdjęcia...

Powyższe przykłady prawdziwy obraz spustoszenia, spowodowanego działaniem współczesnego barbarzyńcy — człowieka, który w niszczeniu ogólnego dobra znajduje rozrywkę, spotykamy na każdym niemal kroku codziennego

życia: W parku, kinie, autobusie. Najczęściej jednak trafiamy na nie właśnie podczas podróży pociągami. Tutaj wandalizm demoluje wszystko: począwszy od ścian, zamalowywanych bzdurnymi napisami, poprzez wycinanie siedzeń pluszowych, rozbijanie umywalk, muszli i kloszy do lamp gazowych do odrywania popielniczek i pasów okiennych. W wagonach przeznaczonych wyłącznie dla młodzieży szkolnej, wykrecą się żarówki (zwłaszcza teraz w sezonie jesienno-zimowym) tylko dlatego, aby było... ciemniej! Oprócz wandalizmów, szukających tylko „wyżycia się” znajdujemy jeszcze inny ich gatunek o bogatszych tradycjach — różnego rodzaju złodziej handlowców. Znajdą oni dokładnie użyteczność wielu przedmiotów znajdujących się w wagonach, stanowiących poza tym dodatkowe źródło zarobków. Łupem ich staje się zatem plusz siedzeniowy, derma, żarówki, krany wodne, lustra, widoki w ramce, nawet całe regulatory. Straty? Na sieci PKP szkody powstałe w wyniku niszczycielskich czynów wandalizmów sięgają rocznie 6 mln. zł, zaś dyrekcję DOKP Poznań kosztują one w ciągu roku 300 tys. zł. Co gorsze — sytuacja nie ulega zmianie. Przeciwnie wandalizm kolejowy urasta do zaskakujących rozmiarów. Gdy np. straty w wagonach osobowych na liniach DOKP Poznań wyniosły za okres I półrocza 1958 r. ponad 95 tys. zł, to w tym samym czasie 1959 roku sięgały już 165 tys. zł. Tylko na przestrzeni dwóch miesię-

cy bieżącego roku — września i października wybito około 100 szyb, skradziono ponad 10 luster, masę żarówek i innych przedmiotów. Najwięcej dewastowane są pociągi na trasach Poznań — Pila i Poznań — Ostrów.

Zapyta ktoś: czy są sposoby zapobieżenia temu zjawisku? Naszym zdaniem nie wystarczy by konduktorzy wzmożli czujność i śledzenie stanu wyposażenia wagonów powierzonych ich opiece w czasie jazdy. Należy głównie wzmocnić kontrolę w pociągach pasażerskich na trasach, gdzie dokonuje się największych zniszczeń, zabronić wstępu do pociągu pijanym, czego się, niestety, nie przestrzega. W dużej mierze winę za okropny stan rzeczy ponosi ogół pasażerów. Nie można przyjmować biernej postawy wobec niszczycieli, zdecydowanie trzeba wkraczać w ich poczynania, przekazywać milicji i służbie kolejowej. W obronie samych siebie i niszczonych mienia.

EDWARD PAWLAK

Zapraszamy do teleturnieju

Czytelnicy prasy — na start

Jak już informowaliśmy — w związku z 300-leciem istnienia prasy polskiej — organizowany jest obecnie ogólnopolski teleturniej prasowy. Pierwszy jego etap — wojewódzki, odbędzie się w Poznaniu 26 bm. — w sali Klubu MPIK (ul. Ratajczaka 3a). Ponieważ nasza TV nie posiada wozu transmisyjnego, uczestników i zwycięzców wojewódzkiego etapu nie będziemy mogli oglądać na ekranie telewizorów — dlatego też serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych na sobotę — godz. 18 do sali Klubu MPIK. Uczestnicy konkursu, którzy przejdą muszą wstępne, pisemne eliminacje zbierają się już o godz. 16.30. Eliminacje poprowadzi red. Czesław Radomski z Poznańskiej Telewizji; część rozrywkową wypełni koncert sekcji rytmicznej Zespołu Benona Hardego.

Klub MPIK zebrał już sporą liczbę zgłoszeń do Teleturnieju prasowego, którego pytania — przypominamy — dotyczą historii prasy, przede wszystkim zaś jej problematyki współczesnej (specjalizacja, tytuły, nazwiska znanych autorów, akcje podejmowane przez prasę itd.). Zgłoszenia przyjmowane będą w Klubie MPIK do dn. 26 bm., godz. 12.

A zatem zapraszamy: odważni wrócili mogą do domu z cennymi nagrodami. (ch)

INFORMUJEMY

„Zarząd Koła Poznańskiego Stowarzyszenia Absolwentów WSH — AH — WSE przypomina członkom Koła o Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia, które odbędzie się 26. bm. o godz. 17 w gmachu WSE.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej — Wilda zawiadamia, że w związku ze zmianą numerów telefonicznych centrala łączy poprzez: 637-98, 27-73, 19-79, reszta numerów telefonicznych bez zmian.

Nagrody dla najlepszych SKO

Do pierwszego etapu konkursu pod nazwą „Szlakiem sztafety oszczędności” przystąpiło 306 Szkolnych Kas Oszczędności, czyli ponad 50 tys. dzieci i młodzieży.

Za pierwszy okres nagrody uzyskały: szkoła podstawowa w Borku (pow. Gostyń) — 2.500 zł, szkoły w Jaraczewie (pow. Jarocin) i nr 2 w Rawiczu (po 1.000 zł) oraz szkoły w Biskupicach Zabarycznych (pow. Ostrzeszów), Walerianowie (pow. Krotoszyn) i w Chrostowie (pow. Chodzież) — po 500 zł.

Kilka dni temu odbyło się w Warszawie kolejne losowanie książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych motocyklami. Spośród 73 rozlosowanych motocykli marki WFM — 10 przypało na Poznań i województwo. Są to numery: UO 459 876, UO 460 106, UO 464 324 z Kościana, UO 460 608 z Nowego Tomyśla, UO 415 770 z Leszna, UO 417 480 z Ostrowa, UO 957 298 z Wronki oraz UO 459 876, UO 460 106, UO 461 377, UO 955 725 z Poznania. (an)

Proces o meżobójstwo Nie w afekcie?

W III dniu procesu S. Jakubowski i H. Plenznera, oskarżonych o zabójstwo Jana Jakubowskiego, Sąd przeprowadził wizję lokalną w Czapurach. M. in. ustalono, że w minutę można przebiec dystans dzielący gospodarstwo Plenznerów od miejsca zbrodni.

Biegły — dr A. Krüger stwierdził, że większość ran na zwołkach Jakubowskiego to rany obrażenia, a nie zadane pretem lub kijem. Najcięższe ciosy otrzymał Jakubowski, kiedy znajdował się w pozycji leżącej. Biegły stwierdził także, iż na ubraniu osk. Plenznera wykryto ślady krwi.

Zdaniem biegłego — psychologa mgr K. Panastuka — w chwili popełnienia zbrodni Jakubowska nie znajdowała się w stanie silnego wzruszenia.

Po wyjaśnieniach biegłych Sąd ogłosił przerwę w procesie do 9 grudnia br. (ak)

czytelnicy prasy — RYDAKCA ODPOWIADA

RADA PAŃSTWA DECYDUJE

Andrzej Jezierski, Sierniki, Leon Zalewski, Poznań:

Czy za długie pożyte małżeńskie, należy napisać wniosek do Prezydium właściwej Rady Narodowej oraz załączyć akt małżeński, świadectwo urodzenia pierwszego dziecka oraz wykaz wszystkich dalszych dzieci (daty urodzenia, jeśli nie żyją — daty zgonu), następnie czy jedno z małżonków było karane, jeśli tak, to za co.

Właściwe Prezydium Rady Narodowej przesyła wszystkie dokumenty do Prezydium wyższego szczebla i dalej do Rady Państwa, bowiem o przyznaniu odznaczenia decyduje Rada Państwa.

KOMPETENTNY ZUS

F. Przybylska — Rawicz.

Mam starą sąsiadkę, repatriantkę z ZSRR, która nie otrzymuje renty (mimo przeprowadzenia lat pracy) ani nie ma uprawnień do renty wdowiej. Czytałem kiedyś, że można otrzymać rentę wyjątkową. Gdzie należy w tej sprawie pisać i kto taką sprawę zatwierdza?

Red.: Sąsiadka Pani winna się starać o przyznanie renty na zwyczajnej. W tej sprawie należy się zwrócić do Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Dział Rent, ul. Chopina 1. (2472)

TROCHE CIERPLIWOŚCI

H. Ch., ul. Polna

Wielu mieszkańców Jeżyc pragnie zwrócić uwagę Dyrekcji MPK, że dzielnica ta nie ma bezpośredniego połączenia z Głównym i Junikowem. Znajduje się tam wiele instytucji jak PSS, PZPP, Zakłady Nasiennictwa i inne. Na Junikowie zaś mieszka wielu pracowników „Gopłany”, „Wiepofamy” itd., którzy z kolei muszą jeździć do pracy na Jeżyc. Byłoby dobrze, gdyby Dyr. MPK uruchomiła chociaż jeden wóz z Jeżyc na Junikowo.

Red.: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne powiadomiło nas, że uruchomienie bezpośredniej linii Junikowo-Jeżyc jest niemożliwe aż do czasu wybudowania (dla tego odlinka) nowej podstacji zasilającej. (2309)

GDZIE WYPOŻYCZYĆ?

Henryk B., ul. Fabryczna

„Latam” po Poznaniu i szukam gdzie można by wypożyczyć adapter z płytami. Czy takie wypożyczalnie istnieją, a jeśli tak to gdzie?

Red.: Poznańska Spółdzielnia Spożywców uruchomiła specjalne Wypożyczalnie Sprzętu Domowego i to w kilku punktach naszego miasta. Adapter może Pan wypożyczyć więc w PSS przy ul. Szamarzewskiego 37, bowiem w takim samym sklepie przy ul. Zamkowej adaptery w obecnej chwili oddano do naprawy. (2649)

NOWI RODZICE

H. G.

Od roku opiekuję się dzieckiem — dziewczynką, przebywającą stale w Domu Dziecka w Bninie, pow. Śrem. Dziewczynka z okazji różnych wolnych niedziel czy wakacji przyjeżdża do mnie i czuje się jak w domu. Chciałabym nad dzieckiem rozłożyć opiekę, jak nad własnym, chciałabym posyłać ją do szkoły itd. Jesteśmy małżeństwem starszym, bezdzietnym. Jak załatwić sprawę?

Red.: Sprawę przysposobienia dziecka — adopcji — reguluje ustawa z dnia 27. 6. 1956 r. Kodeks Rodzinny Dz. U. nr 24/50 poz. 306 art. 64-70. Chcąc się ubiegać o przysposobienie dziecka należy w Sądzie Powiatowym.

owym złożyć nast. dokumenty: odpis (skrótowy) aktu ślubu; zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia małżonków; zaświadczenie zakładu pracy o wysokości zarobku; metrykę urodzenia dziecka; akt zgonu rodziców przysposobionego dziecka lub postanowienie sądowe o pozbawieniu rodziców władzy rodzicielskiej nad dzieckiem oraz opinię ubiegających się o dziecko. Dalej wszystkie sprawy załatwia już Sąd. (2046)

W TYM ROKU ZA POZNO

Grażyna Drewnikowska, Pamiątkowo.

Skończyłam 16 lat i chciałabym zostać fryzjerką. Czy w Poznaniu istnieje możliwość zdobycia tego zawodu?

Red.: W Poznaniu istnieje szkoła fryzjerska przy Technikum Chemicznym ul. Staroleśka 36/38 (oddział fryzjerski). Rok szkolny już się rozpoczął, tak jak w innych szkołach, 1 września. Radzimy więc poczekać do następnego roku. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej, ul. Wielkie Garbary 64 (najlepiej zgłaszać się już w lipcu, ostatecznie w sierpniu), która typuje i zgłasza do szkoły. (2747)

MOŻE NA PROWINCJI

L. W.:

Czy jeszcze w tym roku będą futra nylonowe? Obeszłam wszystkie sklepy z gotową odzieżą i nigdzie ich nie znalazłam.

Red.: Producentem „misia” są Kaliskie Zakłady Pluszu i Aksamitu w Kaliszu. Surowiec jednakże sprowadzamy częściowo z zagranicy. W Poznaniu w tej chwili futer tych brak. Może mogłaby Pani poprosić w spółdzielniach lub GS na prowincji. Tam je łatwiej zdobyć. (2714)

NIE MOŻNA

Wl. Tetziłaff:

Czy nie można by poznańskiego koncertu życzeń przenieść z przedpołudnia na porę popołudniową? Proponuję to nie tylko ja, ale bardzo wiele osób zainteresowanych (popołudniowa siesta, podwieczorek itd.).

Red.: Polskie Radio — Rozgłośnia w Poznaniu powiadomiła nas, iż takie przesunięcie koncertu życzeń jest niemożliwe, chociażby z tej przyczyny, że w czasie od 13.50-15 Warszawa nadaje ogólnopolski koncert żyć (II program). (2548)

ZALICZA SIĘ

Roman K.:

1. Czy czas pracy na terenie GG w czasie okupacji zaliczany jest do obliczeń dla uzyskania renty starczej po osiągnięciu granicy wieku, tj. 65 lat? 2. czy pracownik bez pracy, zarejestrowany w Wydziale Zatrudnienia ma prawo do pomocy lekarskiej i korzystania z lekarstwa? 3. 30 proc. zniżka?

Red.: Okres pracy najmniejszej podczas okupacji wlicza się do czasu okresu wymaganego do uzyskania renty starczej.

Pracownicy po zakończeniu stosunku pracy mają prawo do kontynuowania leczenia rozpoczętego przed ukończeniem stosunku pracy przez okres 26 tygodni, licząc od dnia, w którym nastąpiło zachorowanie. Wobec chorych na gruźlicę nie stosuje się żadnego ograniczenia w czasie przy udzielaniu świadczeń. Mają oni prawo do leczenia nawet po ustaniu zatrudnienia — aż do wygaśnięcia choroby.

WSZYSCY LOKATORZY

W. A.:

Do kogo należy czyszczenie schodów i okien na klatkach schodowej po malarzach. Malowania dokonała spółdzielnia na zlecenie Administracji.

Red.: Koszty czyszczenia klatki schodowej po jej malowaniu obciążają tak jak wszystkie koszty eksploatacji i bieżącego remontu wszystkich najemców w stosunku do zajmowanej przez nich powierzchni użytkowej lokali.

OBOWIĄZUJE TAJEMNICA

Janina Borowska:

Czy urzędnikowi jakiejś instytucji wolno ujawnić szczegóły z akt personalnych osobom postronnym i czy istnieje jakiegokolwiek rozporządzenie regulujące te sprawy?

Red.: Obowiązuje u nas dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej z dnia 26. X. 1949 r. Jeżeli jednak żądają tego uprawnione władze, jak Sąd czy prokurator, urzędnik ma nie tylko prawo, ale i obowiązek, udzielić żądanych informacji. Żadnych tajemnic służbowych ujawniać prywatnie, czy też znajomym nie wolno.

Dziś w Filharmonii

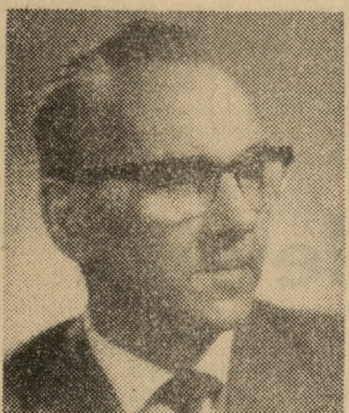
Koncert organowy Haendla

Program dzisiejszego (i jutrzejszego) koncertu symfonicznego wypełni: Uwertura — A. Szalowskiego, Koncert Organowy g-moll op. 4 nr I — J. Fr. Haendla oraz V Symfonia D. Szostakowicza. Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna PF pod dyrekcją Zdzisława Szostaka oraz solista — Józef Chwedeżuk — organy.

Korzystając z przerwy w próbie, prosimy pana Chwedeżuka o rozmowę.

— Jak się dowiadujemy, przyjechał Pan z Krakowa. Czy jest Pan z tym miastem związany na stałe?

— Tak, od czasu powstania warszawskiego stałem się — przymusowo — krakowianinem.



nem. Obecnie jestem profesorem i dziekanem wydziału instrumentalnego krakowskiej Wyższej Szkoły Muzycznej.

— Czy poznańska publiczność miała już okazję gościć Pana u siebie?

— Nie, w Poznaniu koncertuję dopiero po raz pierwszy. Grałem już w Warszawie, Bydgoszczy, oczywiście w Krakowie, a także w Oliwie.

— Wydaje mi się, że organy to instrument ciągły

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będzie włączać grzejników elektrycznych u godzinach szczytu!

jeszcze nie dość popularny wśród wykonawców i na koncertach. Jak jest zdanie Pana Profesora na ten temat?

— Sądzę, że wreszcie coś się zaczyna w tej materii zmieniać. Upada mit, że organy to instrument typowo kościelny. Prawie wszystkie Filharmonie coraz częściej wprowadzają do swego repertuaru utwory organowe. Sąd publiczności o muzyce organowej najlepiej odzwierciedlają pełne zawsze sale na koncertach.

— A co sądzą o tym studenci muzykologii?

— Na uczelniach obserwuję się podobne zjawisko: dawniej słuchaczami klasy organowej byli ludzie, którzy pragnęli zająć jakieś stanowiska kościelne. Dziś mam np. w swojej klasie bardzo utalentowanych młodych ludzi, którzy myślą o karierze wirtuoza (bo typ organisty-wirtuoza zaczyna się u nas kształtować) lub pedagoga. Myślę, że muzyka organowa ma przed sobą przyszłość, tym bardziej, że i kompozytorzy współcześni nie stronią od niej. Np. młody polski kompozytor Tadeusz Machl napisał cztery, często wykonywane, koncerty organowe. Ja właśnie przygotowuję teraz czwarty jego koncert, który grać będę w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. Inny młody polski twórca Jan Jarog również napisał koncert organowy. Popularna jest także twórczość organowa wśród kompozytorów zachodnich.

— Może jeszcze kilka słów na temat dzisiejszego koncertu?

— Koncert organowy g-moll Haendla to jeden z 16 koncertów tego kompozytora. Są one znacznie łatwiejsze w percepcji, bardziej melodyjne niż np. — trudne dla słuchacza niewyrobionego — koncerty Bacha.

Rozmawiała: W. CH.

Szkoła imienia M. Kajki

Dnia 22 bm. odbyła się uroczystość otwarcia odnowionej szkoły ogólnokształcącej nr 49 przy ul. Łozowej 53 na Dębie. Szkoła ta otrzymała imię Michała Kajki, poety mazurskiego i obrońcy polskości Mazur i Warmii, zmarłego w 1946 roku.

W uroczystości wzięło udział liczne grono zaproszonych gości, a wśród nich prezes TRZZ prof. M. Szczaniecki, kurator okręgu szkolnego — J. Stoiński, prof. Dębik z Olsztyna oraz przedstawiciele miejscowego szkolnictwa. Nadanie tej szkole imienia Michała Kajki, było nie tylko uznaniem jego zasług, ale również manifestacją więzi, jakie łączyła Poznań z Warmią i Mazurami, co znalazło wyraz w przemówieniach uczestników uroczystości. (th)

Pracownicy poszukiwani

Cukiernika z uprawnieniami zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda Lubuska” w Skwierzynie, ul. Jagiello 6. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Mieszkanie jednoosobowe zapewnione. K8064

Magazynierów i technika budowy z praktyką — do pracy w terenie — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjne — Poznań, Stary Rynek nr 77. K8191

Głównego mechanika z wykształceniem wyższym i praktyką zawodową 3-letnią względnie średnią i praktyką zawodową 5-letnią zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. 15854g

2 blacharzy, 1 zbrojarza, 5 murarzy — zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Terenowe w Koszalinie, ul. Spółdzielcza nr 3/5, tel. 29-51. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w Budownictwie. Kwatery dla osób samotnych zapewnione w hotelu robotniczym. K8196

Księgowego — samotnego (mężczyznę) z dłuższą praktyką w rolnictwie — przyjmie zaraz PGR Gospodarstwo Żydowo, poczta Rokietnica, pow. Poznań. Mieszkanie, stół i sklep na miejscu. K8197

Kierowniczkę kuchni — zaraz, ogrodnika — od 1 stycznia 1961 r. — przyjmie Dyrekcja Rejonowego Szpitala Ftyzjatrzyjnego w Kruszwie, powiat Czarnków. Wynagrodzenie wg siatki plac Ministerstwa Zdrowia. K8198

Inżynierów względnie techników budowlanych na stanowiska kierowników budów na terenie m. Poznania — zatrudni przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8214.

Magistrów inżynierów i inżynierów, przynajmniej z 3-letnią praktyką w zakresie budowy dróg oraz techników drogowych z 5-letnią praktyką, technika B. H. P., technika normowania, inżyniera mechanika na stanowisko Głównego Mechanika, zastępcę gł. księgowego, zaopatrzeniowców z branży budowlanej oraz branż samochodowej i murarzy przyjmie od 1 grudnia br. lub 1 stycznia 1961 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ulica Północna 14. Płace wg układu zbiorowego w budownictwie. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać w Dziale Kadr. K8218

Inżyniera lub technika mechanika z odpowiednią praktyką i znajomością maszyn i urządzeń mechanicznych; **mechanika samochodowej** na stanowisko insp. transportu; **specjalistę w produkcji koszykarskiej** na stanowisko insp. w Poznaniu; **majstra przetwórstwa mięsnego** po ukończeniu technikum mięsnym do Przetwórnicy w Poznaniu; **ekonomistę, kierownika magazynu, inżyniera lub technika przetwórstwa owocowo-warzywnego** do Zbąszynia; **ekonomistę, kier. magazynu, inżyniera lub technika przetwórstwa owocowo-warzywnego** do Krótkoszyńska; **ekonomistę, 2 inżynierów lub techników przetwórstwa owocowo-warzywnego** do Trzcianki; **ekonomistę i specjalistę** w produkcji koszykarskiej do Międzychodu oraz absolwentów przetwórstwa owocowo-warzywnego na wstępny staż pracy — przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” w Poznaniu, ul. Słowackiego 13. Zgłoszenia z życiorysami, świadectwami szkolnymi i opiniami należy składać w Dziale Samodzielnego Referatu Kadr. K8192

W dniu 24 listopada 1960 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, syn i brat, sp.

Tadeusz Mrowiński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza przy ulicy Błuszczykowej.

W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Dnia 24 listopada 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich, anielsko znośzonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najtroskliwszy tatusz, nasz ukochany szwagier, kuzyn i wujek, sp.

Michał Zawada

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkiej żałobie i smutku pogrążona

ZONA Z SYNKIEM I RODZINA

Poznań, Kantaka 5 m. 6, Czarków, Kościan, Grodzisk, Ostrzeszów.

Dnia 22 listopada 1960 r. odszedł z naszego grona

Aleksy Jański

nasz długoletni współpracownik.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i sumiennego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godzinie 12.00 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY

MIĘJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO POZNAŃ - POŁNOĆ

15967g

W dniu 22 listopada 1960 r. zmarł nasz długoletni współpracownik i dobry kolega

Kazimierz Rygielski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym zawiadamiają

PRACOWNICY Z. P. Z. „LUBON”

W LUBONIU

16003g

W dniu 22 listopada 1960 r. zmarł nasz długoletni współpracownik i dobry kolega

Kazimierz Rygielski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym zawiadamiają

PRACOWNICY Z. P. Z. „LUBON”

W LUBONIU

16003g

W dniu 22 listopada 1960 r. zmarł nasz długoletni współpracownik i dobry kolega

Kazimierz Rygielski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym zawiadamiają

PRACOWNICY Z. P. Z. „LUBON”

W LUBONIU

16003g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POMOC SZKOLNA”
W POZNANIU, ul. Pałacowa 142
telefon nr 630-67

podaje do wiadomości wszystkim zakładom pracy ze przyjmuje

DODATKOWE ZAMÓWIENIA
z dostawą do końca 1960 roku na:

fartuchy biurowe damskie i męskie
z podszywki jedwabnej atlasowej w kolorze czarnym i granatowym.

K8265

Ekonomistę z wyższym wykształceniem zatrudni od 1. XII. br. Instytut Naukowy w Poznaniu. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15891g.

5 ślusarzy dyżurnych przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Poznań, ulica Starolecka 18. Zgłoszenia przez Wydział Zatrudnienia. K8236

Inspektora technicznego z kwalifikacjami, technika normowania z praktyką, technika instalacyjnego z praktyką, mistrza stolarskiego z wysokimi kwalifikacjami, 2 pracowników fizycznych do prac magazynowych branży metalowej, 1 tokarza, 1 spawacza elektr.-acetyl. na c. o., 1 pomocnika kowalskiego, 3 blacharzy do robót instalacyjnych, 1 operatora średniego sprzętu, 1 kierowcę na ciągnik Ursus, murarzy, szklarzy oraz robotników na budowy przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego, Poznań, Żmigrodzka 41/49. K8219

1 inżyniera - mechanika lub technika - mechanika z praktyką ze znajomością remontu i eksploatacji maszyn budowlanych przyjmie zaraz do pracy Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia kierować do Działu Placy i Pracy, ul. Ratajczaka 46, pokój 19. K8223

Każdą ilość murarzy, cieśli, malarzy, elektryków przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe Budowlane nr 2 w Poznaniu, Alfreda Bema 3b — praca tylko na terenie m. Poznania. K8228

Pracownika do Działu Dokumentacji i Inform. Naukowo-Technicznej z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym oraz znajomością języków obcych, inżynierów, traktorzystę przyjmie natychmiast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, ul. Starolecka 31. K8232

Praca

Cukiernik potrzebny w Poznaniu na stałą pracę (prywatne rzemiosło). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15848g.

Gospodynini z bardzo dobrym gotowaniem zaraz potrzebna, Poznań, Litewska 6 m. 1, telefon 504-04. 15837g

Gospośia — samodzielna pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz, zgłoszenia: Traugutta 13 m. 8. 15806g

Poszukuje gospodynini na gospodarstwo do 1 osoby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15821g

Palacz - instalator przyjmie palenie, dozorstwo. Warunek mały pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15822g

Potrzebna pracownica. Farbiarnia, Poznań, Mostowa 26. 15802g

Pomoc do 2 dzieci i lek. kich prac domowych, kilka godzin dziennie potrzebna. Poznań, ulica Zbąszczyńska 25. 15818g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Grunwaldzka 58, od godz. 18. 15828g

Ogrodnik - pomocnik samotny potrzebny. Bukalski, Poznań, ulica Czerwonej Armii 28. 15833g

Kupno

Pierścienek z brylantem kupię. Oferty z podaniem ceny i wielkości, Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15866g.

Poszukuję lekarstwa niemieckiego „Biotin Glutamin” w tabletkach. Spieszne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16020g.

Kupię 10 samochodów norek platynów. Oferty z podaniem ceny i wagi Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15817g.

Pięć stalopalny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15832g.

Kupię futro lub kurtkę damską w dobrym stanie. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15834g.

Garazu

murowanego do samochodu ciężarowego „Nysa”, poszukuje zaraz Spółdzielnia Pracy „Czystość”, Poznań, ul. Mickiewicza nr 36. K8279

Sprzedaż

Cięgie rozbiórkowe, belki żelazne, drzewo budowlane rozbiórkowe, dachówki karpiołowe i felcowe wagonowo sprzedaje Firma Tadeusz Zaremba i Ska, Czarnówko koło Ślubie (dojazd Kostrzyn n. Odra). Pożądane zgłoszenia osobiste, na korespondencję nie odpowiadamy. K8188

Tokarnię 2 m toższenia, wytwarzające acetylenową kompletnie, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15825g.

Okazyjnie sprzedam kajak, składak niemiecki, bardzo dobry. Poznań, Piastowska 38, oglądać w niedzielę, o godz. 11-13. 15946g

Warburg model 1960 po 14.000 km, stan idealny, sprzedam. Oferty 27708, Wrocław, Prasa, Podwale 62. K8271

Szelak, polistyren, polietylen, barwniki do elosolacji i tworzyw sztucznych — wysyłamy za pobraniem pocztowym: Firma R. Ługowski i W. Rakowski, Warszawa, Szpitalna 6, telefon 6-31-68. K8296

Prasy kolankowe ręczne, wytłaczarkę (igelit) sprzedam tanio. Wadziński, Poznań, Niska 3, telefon 17-36. 15831g

Sprzedam motocykl WFM. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15835g.

Sprzedam maszynę do zrywania gabinetową niemiecką, Poznań, Prusa 2 m. 3, Kaźmierczak od godziny 15. 15836g

Sprzedam skrzynię biegów silnik do Mercedes V-170. Gdańska 6 m. 4. 15838g

Samochód osobowy „Skoda 1101” dotarty sprzedam. Andrzejewskiego 22 m. 5. 15829g

Sprzedam silnik DKW — 700, do remontu wraz z gaźnikiem. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15842g.

Sprzedam psy boksery 3-miesięczne. Wrocławka 23 m. 6. 15851g

Samochód Syrena — zawieszony, kompletny, przednie, okazjnie sprzedam. Poznańskie 64/68, warsztat. Tazarska. 15853g

Leżarkamienną maszynę cholewarkę sprzedam. Dzierżyńskiego 9 m. 23, od godz. 14-18. 15856g

Maszynę do zrywania „Singer” sprzedam. Chwałkowskiego 11 m. 17. 15860g

Sprzedam motocykl „12” 350, Poznań, ulica Świerczewskiego 167 m. 55. 15864g

Prasę mimosłodową o nacisku 25 ton i urządzenie do produkcji lalok oraz samochód osobowy Skoda 1102 w idealnym stanie, (nowy lakier, tapicerka, silnik po kapitalnym remoncie), górnozaworowy, okazjnie sprzedam. T. Adamczak, Cieszków, Sikorskiego 55, pow. Miłecz, woj. wrocławskie. 15844g

PREMIERA

„Szatan z 7-ej klasy”

TO JESZCZE JEDNA ADAPTACJA FILMOWA ZNAJĘJ POWIEŚCI

KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO

W REŻYSERII

MARII KANIEWSKIEJ

(twórcy „Awantury o Basię”)

Już dziś na ekranie kina „Apollo”

ROZPOWSZECHNIANIE: CENTRALA WYNAJMU FILMÓW

K8240

Lokale

Kupię pilnie mieszkanie wyłączone lub pokój. Wia domość, tel. 17-43. 15389g

W Gnieźnie lub Środzie Wlkp. kupię pokój lub dwa, kuchnię, piętro, wyłączone. Wydzierżawie względnie pokryje koszt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22363p.

Dwa pokoje 47 m² i kuchnia — stróżostwo (Wilda) zamienię na mieszkanie bez stróżostwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15807g.

Lokal użytkowy 38 m² na stolarnię, magazyn lub inną branżę (Grunwald) oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15808g.

Odstąpię skład w dobrym punkcie nadający się na branżę różnego rodzaju względnie zamienię na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15811g.

Zamienię mieszkanie 2 1/2-pokojowe, stare budownictwo, na trzypokojowe, w nowym budownictwie lub kupię wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15823g.

Zamienię pokój w Poznaniu na pokój w Krakowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15828g.

Przyjmę panów na ładny duży pokój wspólny, blisko tramwaju. Meldunek okresowy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15830g.

Pardzo spokojny student poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15844g.

Nieruchomości

Parcele pod domki jedno rodzinne — warszawskie. Osiedle, 28.000 zł. Półmorgowe oraz morgowe, blisko ulicy Dąbrowskiej, od 13.000 zł (także na spłaty) poleca Krzesiński, Świerczewskiego 1. 15354g

Sprzedam gospodarstwo 2,5 ha (w tym 1 ha łąki), ziemia ogrodowa, z zywym i martwym irwinem. Feliks Czarny, Kębik, poczta Ludom, pow. Oborniki Wlkp. 15822g

Wielebnyemu Ks. Prof. Dr. Spikowskiemu, wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom za złożone wyrazy współczucia, kwiaty i wieniec dla naszego drogiego Zmarłego, sp.

Franciszka Szymaniaka

składa

GORACE PODZIĘKOWANIA

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Zielona 1 m. 9. 15973g

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Przewielebnyemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym Zmarłego oraz wszystkim Osobom, które wzięły udział w pogrzebie najdroższego męża, ojca, teścia i dziadka, sp.

Tomasza Pernaka

za oddanie ostatniej przysługi, złożone wieniec i kwiaty oraz okazane współczucie

najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

składają

ZONA, CORKI I ZIECOWIE

Miejska Górka. 15826g

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Komunikaty

Diekanat Wydziału Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 9 grudnia 1960 r., o godzinie 11,30, w sali Senatu SGGW, przy ulicy Rakowieckiej 8, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr. inż. Jerzego Turolskiego, pt.: „Wpływ rozmieszczenia i zmian wilgotności zachodzących w czasie składowania sosnowego drewna tartaczego na rozwój sinizny i kształtowanie się jakościowej wydajności tarcicy”. Rozprawa znajduje się do wglądu w Bibliotece Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz w Bibliotece Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. K8239

Diekanat Wydziału Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie podaje do wiadomości, że dnia 10 grudnia 1960 r., o godzinie 9, w sali Senatu SGGW przy ulicy Rakowieckiej 8, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr. inż. Jerzego Chudobickiego, pt.: „Linie rozwojowe towaroznawstwa drzewnego w świetle zadań ekonomiki produkcji i oszczędności drewna”. Rozprawa znajduje się do wglądu w Bibliotece Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. K8238

Różne

Wypożyczalnia sukien ślubnych, welonów, nakryć do chrztu, „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasinowskiej). 14529g

Przedstawiciel posiadający samochód przyjmie artykuły. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15764g.

Poszukuje pożyczki 10 tysięcy złotych, Joanna Chwirut, Kiekrz, ulica Czysta 10, pow. Poznań. 15777g

Posiadam teren przyjmie hodowcę lisów, do zespółu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15813g.

Garbuje, farbuje, uszka chętniam skóry futerkowe. Poznań, Mostowa 26. 15800g

Matrymonialne

Rozwiedziony lat 38, zawodowy pszczelarz (posiada własne gospodarstwo) pozna w celu matrymonialnym panią do lat 35, przystojną, o dobrym charakterze, uczciwą, mającą, niezależną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15893g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Wdowiec bezdzietny, urzędnik emerytowany, właściciel kamienicy, ogrodu w Poznaniu zapozna przystojną pannę, wdowę nie palącą papierosów, do lat 40. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15767g.

Uwaga!

Lektura dla każdego

Uwaga!

Poznaj Poznań, to tytuł przewodnika-informatora, którego druk rozpocznie na swoich łamach „Głos” — już od jutra.

Na szóstej stronie każdego sobotniego wydania „Głosu” znajdzie Czytelnik kolejny odcinek informacji o Grodzie Przemysławu, informacji zarówno historycznej, turystyczno-krajoznawczej, jak i tej „na codzień”. Druk przewodnika w tygodniowych odcinkach (niestety — brak miejsca nie pozwala nam na częstsze zamieszczanie kolejnych pozycji) uważamy za celowy z uwagi na brak aktualnych informatorów o stolicy Wielkopolski. Jesteśmy przekonani, że każdy kolejny odcinek będzie wycięty i skrzętnie przechowany, by z czasem powstała z tego interesująca książeczka.

Zachęte do zbierania poszczególnych odcinków informatora stanowić będzie niewątpliwie równoczesny niestający konkurs. Pracy przy nim mało, a korzyść — praktyczna.

Pod każdym odcinkiem Czytelnik znajdzie maleńki kwadracik z wpisaną w niego liczbą. Nadesłanie do Redakcji (Poznań, ulica Grunwaldzka 19, pokój 65) naklejonych na kartce pocztowej dziesięciu kolejnych numerków — jako dowód zgromadzenia tyluż kartek naszego przewodnika-informatora — automatycznie wiąże nadawcę do szeregu tych osób, których przesyłki będą uczestniczyły w losowaniu nagrody.

Pierwsza tura konkursu zakończy się za 10 tygodni — po cząwszy od jutrzejszej soboty. Tak przeto potrwa ona do końca stycznia 1961 roku (do tego czasu wydrukujemy 10 odcinków przewodnika-informatora). Termin nadsyłania kompletu numerowanych klatek upływie siódmego dnia po zamieszczeniu w „Głosie” 10 odcinka. Pierwszą nagrodę ufundował Zarząd Okręgowy PTT-K w Poznaniu. Będzie nią plecak turystyczny.

Po tych wszystkich szczegółach — zapraszamy do zbierania kompletu kolejnych stron przewodnika-informatora i do konkursu. Pamiętajcie — start już jutro!

Rubel najmocniejszą walutą świata

Ustalenie nowego kursu rubla do walut zagranicznych spowodowało wypowiedź ministra finansów ZSRR W. Garbuzowa na łamach „Prawdy” w sprawie układu stosunków na rynku pieniężnym w krajach kapitalistycznych i pozycji waluty radzieckiej.

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1961 roku stosunek rubla do dolara wynosić będzie 90 kopiejek za jeden dolar amerykański. Równocześnie, jak informuje tenże minister, kurs funta szterlinga wynosić będzie 2,52 kop. zamiast dotychczasowych 9 rubli 46 kop., kurs franka francuskiego — 18 kop. zamiast 37,5 kop., kurs jeny japońskiej — 0,25 kop. wobec 96,9 kop. w 1913 roku.

Zwiększenie zawartości złota i kursu rubla w stosunku do walut państw kapitalistycznych jest odbiciem wielkich sukcesów, jakie osiągnął Związek Radziecki we współzawodnictwie z kapitalizmem. W Związku Radzieckim w okresie od 1950 do 1959 roku produkcja przemysłowa zwiększyła się 2,8 razy, gdy w USA wzrosła tylko o 41 procent, w Anglii 26 procent. W tym samym czasie wydajność pracy zwiększyła się w Związku Radzieckim o 88 proc., a w USA o 39 proc., w Anglii zaś o 27 proc.

Wzrost cen towarów w krajach kapitalistycznych jako następstwo nadmiernej emisji papierowych banknotów prowadzi do nieuniknionej dewaluacji walut, obniżenia ich kursu i zawartości złota. Światowy kryzys ekonomiczny lat 1929-30 wywołał dewaluację walut prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych. W 1949 roku nastąpiła ponowna dewaluacja, a po ostatniej wojnie frank francuski uległ 5-krotnie dewaluacji.

Rubel jest obecnie w świecie jedyną walutą, w której zwiększyła się zawartość złota w porównaniu z 1913 rokiem i wynosi 27,5 procent. W dolarze natomiast zmniejszyła się ilość złota w porównaniu z 1913 rokiem o 59,1 proc., w angielskim funcie szterlingu o 34,0 proc., w marce zachodnoniemieckiej o 59,0 proc., nowym franku francuskim o 62 proc.

Gdy chodzi o dolara amerykańskiego przechodzi on kryzys zaufania wśród własnych obywateli. Sami Amerykanie zaczęli gorączkowo skupywać złoto na rynkach europejskich. Wskutek tego w październiku br. na londyńskiej giełdzie złota ceny jego podskoczyły do 41 dolarów za uncję przy oficjalnej cenie 35 dolarów. Wywołało to dalszy odbiór złota z USA.

Minister W. Garbuzow zadaje pytanie czy może nastąpić w ZSRR inflacja i oświadcza, że „taką możliwość wy-



SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Przyznam na wstępie, że zawsze podziwiałem poznaniaków kiedy na apel władz ofiarnie „oddawali” pokoje na potrzeby społeczne. Tak było w okresie trwania MTP, z takim samym odzewem spotyka się coroczny apel o oddawanie pokoi dla uczącej się młodzieży. Nie dysponujemy jeszcze potrzebną ilością internatów. Sytuacja wszystkich znana zmusza sięgać do tego rodzaju środków. Na szczęście, nie zawodzi one. Ofiarności i zrozumienie potrzeb społecznych, jakie wykazują mieszkańcy Poznania, cieszy i raduje.

Niestety, nie wszyscy mogą pozwolić sobie na ten szlachetny gest, na przykład członkowie Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ba, tego rodzaju czyn byłby surowo potępiony. Przekonali się o tym państwo S. z ul. Śniadeckich. Również oni chcieli przegarnąć do siebie studenta pragnąc stworzyć mu godziwe warunki studiów. Niestety, Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Śniadeckich zaprotestował i nie zezwolił na tymczasowe zameldowanie młodzieńca.

Nie chciałem wierzyć! Rozmowa z prezesem Domańskim pozbaawiła mnie wszelkich złudzeń. Podobno statut Spółdzielni nie zezwala na podnajem pokoi, bo takowy wpływa na... zwiększenie kosztów utrzymania posesji np. — zdaniami p. prezesa — zwiększone zużycie wody.

Takie wyjaśnienie „rozbroiło” mnie zupełnie. A Pana? Ciekawy jestem co na to powiedzą odpowiednie czynniki?

Kreślę się z poważaniem
Jeden z czytelników
(Nazwisko i adres znane redakcji).

TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Bitwa pod piramidami” (radz. 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Spokojny człowiek” (USA, 16 l.)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Gdy umilkły działy” (radz. 12 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Tysiąc talarów” (pol., 10 l.)
ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 — „Weseli lokatorzy” (radz. 16 l.)
FOTOPLASTIK — „Pod urokiem Andaluzji”

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO — Lech: „Powrót”, Polonia: „Zaorany ugor” (seria II); KALISZ — Stylowe: „Walet pikowy”, Syrena: „Ani widu ani słychu”, Wolność: „Sierżość”, LESZNO — „Biała krew”; OSTROW — Roma: „Niezapamiętany kamerdyner”, Słonec: „Okno za oknem”; PIŁA — Iskra: „Mum”, Lotnik: „Oni ocalili Londyn”.

Radio

PROGRAM I
14 — „Pechowiec” — fragment opow. W. Soluchina; 14.30 — Barwne melodie; 15.10 — Aud. dla młodzi szkolnej; 15.30 — Nowe płyty „Pol. Nagrania”; 16.05 — „Radiostacja Młodości”; 16.30 — Koncert Chóru Rozgł. Wrocł. PR; 16.50 — Edward Grieg: Dwie melodie elegijne; 17 — „Kurtyna w górę”; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — „Kwiecień” odc. 8 pow. J. Hena; 18.25 — Kurs nauki jez. ros.; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — „Pieć minut o wychowaniu”; 19.20 — Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 20.26 — Sport; 20.30 — Góralskie melodie ludowe; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — Koncert zyczeń; 21.50 — Notatnik kulturalny; 22 — Odwrozenie fragmentu recitalu fortep.; 22.23 — Koncert orkiestr tanecznych.

Wiadomości: 5, 6, 7, 12.05, 16, 18, 24, 23.

PROGRAM II (POZNAŃ)

14 — Popularna muzyka rumuńska i bułgarska; 14.40 — Fel. filmowy; 14.45 — Walce i polki; 14.55 — Nad książkami Wyd. Pozn.; 15.05 — Utwory wiolonczelowe; 15.30 — Dla dzieci opow. K. Solonowicz; 16 — Melodie taneczne; 16.25 — Śpiewa J. Polomski; 16.35 — Aud. sportowa; 16.45 — Aud. aktualna; 17.20 — Muzyka różnych narodów; 17.45 — Sport; 17.55 — Gra orkiestra det. Pom. Okręgu Wojskowego; 18.10 — Reportaż R. Jankowskiego; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.45 — Aud. aktualna; 19.05 — Gra orkiestra J.

SPORT

Derby: Warta-Lech

Koszykarki mistrza Polski w Poznaniu

Niezwykle interesująco zapowiada się dla kibiców koszykówki najbliższa sobota i niedziela. Prawie wszystkie poznańskie drużyny ligowe męskie i żeńskie grają u siebie.

W sobotę dojdzie do „bratobójczej” walki pomiędzy pierwszoligowymi drużynami poznzańskimi **Warta i Lechem**. Mimo, że Warta okupuje obecnie dziewiątą pozycję a Lech jest przodownikiem tabeli, mecz bez wątpienia będzie zacięty i emocjonujący.

Mistrzostwa świata w Polsce

Na ostatnim posiedzeniu Rady FIS, które odbyło się w Moskwie, zdecydowano o terminie mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych w Zakopanem. Ustalono, że impreza ta odbędzie się od 18 do 25 lutego 1962. Francuzi, którzy chcieli organizować w tym samym czasie mistrzostwa w konkurencjach zjazdowych w Chamonix, zapowiedzieli odwołanie w tej sprawie. Widać jednak, że pogodzą się z takim stanem rzeczy, bo w oficjalnym komunikacie Francuskiego Związku Narciarskiego, który przesłano do Polski, czytamy, że z dwu terminów pozostawionych Francji do dyspozycji wybrano ostatecznie 11-18 lutego 1962. (PAP)

Boks — frontem do młodzieży
Turnieje czy mistrzostwa?

Opinia sportowa naszego miasta od dłuższego czasu zaniepokojona jest słabą pozycją poznańskiego boksu.

Kolebka polskiego boksu, przez długi czas siedziba naczelnych władz PZB, przodujący ośrodek pięściarstwa w kraju obecnie pozabawiony przedstawicieli w ekstraklasie Poznań nie może się zdobyć nawet na zmontowanie przyzwoitej drużyny na poziomie II ligi.

Najsmutniejszym jest jednak fakt złego stanu pięściarstwa w Poznaniu i województwie w klasie A i B. Fatalne przygotowanie poszczególnych zawodników pod względem technicznym i taktycznym. Trenerzy bardzo często decydują wystawić na ring pięściarzy dobrych fizycznie, ale zupełnych ignorantów pod względem techniki. Na porządku dziennym jest fakt oddawania walkowerów w rozgrywkach klasy A. Zdarza się to tak często, że właściwie praktycznie o normalnych rozgrywkach nie może być mowy. Klubu nie są w stanie w wielu wypadkach zdobyć się na wystawienie pełnej dziesiątki.

23 bm. w popołudniowej audycji sportowej red. Pachołski rzucił bardzo ciekawy projekt zastąpienia rozgrywek A klasy turniejami mistrzowskimi. Ponieważ bardzo często w drużynie brak jest pięściarzy wagi półciężkiej; ciężkiej a nadmiar bokserów wagi koguciej, piórkowej, itp. w meczu mistrzowskim drużyna musi oddać punkty walkowerem w najcięższych wagach i wysilek pozostałych bokserów idzie na marne. Według projektu red. Pachołskiego zastąpienie meczy turniejami pozwoli wyprowadzić na szersze wody nieujawnione często rezerwy klubów poznańskich i prowincjonalnych.

Pomysł jest bardzo ciekawy i interesujący, ale przy jego realizacji istnieje niebezpieczeństwo zarzucenia pracy nad pięściarstwem wagi półciężkiej i ciężkiej, w których wyszkolenie trenerzy musi włożyć najwięcej wysiłku. Często trenerzy skarżą się na brak młodego narybku, zwłaszcza w klasach najcięższych. Ale chciałbym się dowiedzieć, czy ktośś z poznańskich trenerów przeszedł się po poznańskich szkołach, czy przypatrując się ćwiczącej młodzieży szukał ewentualnych kandydatów na bokserów. Gdyby potrącono szereg zainteresować młodzież szkolną boksem, gdyby urządzono kilka dobrych walk pokazowych dla najmłodszych, na pewno kluby nie narzekaliby na brak narybku.

Boks w dobrym wykonaniu jest sportem pięknym i co najważniejsze szalenie widowiskowym, ale musi być poparty uczciwą i rzetelną pracą.

Wracając do projektu, dopóki nie go w całej rozciągłości utwamy jednak, że władze PZB powinny przystąpić do organizowania takich turniejów nie kolidujących z rozgrywkami mistrzowskimi. Turnieje pozwolą na częstsze kontakty poszczególnych zawodników między sobą, co wpłynie niewątpliwie na podniesienie ogólnego poziomu wielkopolskiego boksu.

A przecież właśnie o to chodzi! **MACIEJ STABROWSKI**

Telewizja
POZNAŃ
16.30 — Magazyn nr 34 dla dzieci (Poznań); 17.25 — „Rycerz Królowej” — film angielski dla dzieci (lok.); 17.55 — Program pt. „Miasteczko za lasem” (Łódź); 18.25 — Wszelchn. Telew. — „Budowa materii” — „Fala a cząsteczka” — (W-wa); 19 — Dziennik (W-wa); 19.30 — Progr. filmowy (lok.); 20 — „Bał maskowy” — opera Verdi’ego — transm. z Pozn.

KATOWICE
10 — Przegląd prasy i aktualności; 10.20 — „Fandango” — film fab. prod. franc. (od lat 16); 17.25 — „Na zachód od Odry”; 19.30 — Kronika kulturalna.

WYSTAWY
KLUB STUDENCKI „OD NOWA”
Ul. Wielka 1 — Wystawa grafik E. Maldzisa — wystawa czynna w godz. od 16-22
SARP — STARY RYNEK 56 — wystawa prac art.-plast., A. Matuśzowskiego — „Malarstwo na porcelanie” — wystawa czynna w godz. od 13-21
ZPAP — PL. WOLNOŚCI 4 — wystawa malarstwa Anny Cyronek i Tadeusza Kalinowskiego — wystawa czynna w godz. od 9-18
KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich, połączone ze sprzedażą dzieł. — Klub czynny w godz. od 12-22

Koncerty
AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny — dyrygent Zdzisław Szostak, solista Józef Chwedeć organy.

Dziurza pełnia
SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEI — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40.
APTEKI: Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Mątejski 1, Głogowska 146, Główna 53.

Własna sala i publiczność będą na pewno dużą pomocą dla koszykarzy „zielonych”, w ich walce z najlepszym obecnie zespolem koszykówki w kraju.

To interesujące spotkanie odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 19.30 w sali przy ul. Marceleskiej. Spodziewając się dużej frekwencji kierownictwo Warty zawiadamia, że przedprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie Warty przy ul. Dzierżyńskiego.

W niedzielę na pierwszy plan wybija się spotkanie pomiędzy **Olimpią** a niepokonanym w tym roku aktualnym **mistrzem Polski AZS AWF**. Koszykarki poznańskie przygotowują się do tego meczu niezwykle starannie. W ubiegłym sezonie Olimpia była jedną z nielicznych drużyn, którym udało się wygrać z AZS-em Początek meczu o godz. 18.30 w sali przy ul. Marceleskiej.

Beniaminek ligi kobiecej **AZS — P-n** spotka się w niedzielę o godz. 20 w sali przy ul. Nowowiejskiej z zespołem **Lecha**. Akademicki grają z meczu na mecz lepiej i na pewno rutynowane koszykar-

ki Lecha będą musiały zdrowo się napocić, aby wyjść z tego spotkania jako zwycięzcy.

Coraz ciekawsza staje się walka w męskiej lidze ośrodkowej. Czy poznańskim zespolem **Olimpii i AZS-u** uda się **odeprzeć atak Gwardii Wrocław**? Częściowo odpowiedź na to pytanie sympatycy tych drużyn otrzymają w niedzielę. **Olimpia** gościć będzie u siebie **Gwardię**. Interesująco zapowiada się pojedynek dwóch środkowych: **Gelety i Stawinoga**. Początek meczu o godz. 17.00 na sali przy ul. Marceleskiej.

Akademicy grają u siebie o godz. 18 ze swymi kolegami z zreszeniewnymi z Wrocławia i nie będą chyba mieli większych trudności z zainkasowaniem dwóch dalszych punktów mistrzowskich.

Rezerwy żeńskie i męskie **Lecha** jadą do Zielonej Góry, zaś koszykarki **Energetyka** przyjmują u siebie akademicki z Wrocławia. (stáb)

Polscy siatkarze oczarowali publiczność Paryża

Dwa tysiące osób oglądało spotkania męskich i żeńskich reprezentacji Polski i Czechosłowacji, które zakończyły międzynarodowy turniej paryski. Zarówno nasze siatkarze, jak i siatkarki zagraли wspaniale. Polki, które przegrały z Czechosłowaczkami w Bra-zylii 0:3, wzięły tym razem w Paryżu pełny rewanż, będąc w ataku jak i w obronie bezsprzecznie lepszymi.

Polacy zagraли w Paryżu przeciwko Czechosłowacji naj-**lepszemu meczu**. „Nawet w Rio de Janeiro, nie grali tak dobrze — powiedział po meczu prezes Polskiego Związku Siatkówek **Tadeusz Brzóska**. Chłopcy grali jak równy z równym, wielokrotnie przewyższali na wet wicemistrzów świata. Zaskoczyli wszystkich swą bojącością a przede wszystkim doskonałą obroną, gdzie „cud” wyprawiał świetnie usposobiony Rusek. W ataku Rutkowski, Sierszulski i Siwek byli najlepszymi od Czechosłowaków. „Polacy, mimo iż grali swój czwarty mecz pod rząd, zaskoczyli swą świeżością, swą żywotnością” — pisze paryska **Lequipe**.

Uczniowie Polskiego Liceum w Paryżu bardzo gorąco dopinguwali Polaków. W ponie-działek, obchodząc dzień Święta Nauczyciela, zaprosili część ekipy polskiej do siebie, na wspólny obiad. Kierownictwo polskiej drużyny z tej okazji wręczyło drużynie licealnej piłkę z mistrzostw świata oraz piłkę mistrza polski **AZS-AWF**. (PAP).



Pięciokrotny triumfator piłkarskiego klubowego Pucharu Europy Real Madryt przegrał roz-**raznowe spotkanie** 1/8 finału rozgrywek sezonu 1960/61 z mistrzem Hiszpanii **FC Barcelona** 1:2.

W Piotrowicach na Śląsku odbyło się międzynarodowe spotkanie pomiędzy reprezentacją **Zrzeszenia Sportowego „Górniki”** a reprezentacją **Zrzeszenia Sportowego „Trud”** ze Związku Radzieckiego. W obu konkurencjach, kobiet i mężczyzn zwyciężył „Górniki”.

Mecz zapasniczy Szwecja — Finlandia w stylu klasycznym odbędzie się 4 grudnia w Sztokholmie. Sedzią neutralnym tego spotkania będzie Polak Henryk Kowalski.

Zapasnica reprezentacji Polski w stylu klasycznym rozegra 27 bm. spotkanie z reprezentacją Ukrainy w Kijowie a 2 grudnia mecz rewanżowy we Lwowie.

Sosnowiecka i ligowa jedenastka piłkarska pokonała w Pekinie mistrzowski zespół Chin 2:1. Następny przeciwnikiem Stali będzie reprezentacja Pekinu.

Hokeiści lodowi I-ligowego „**Pomorzanina**” pokonali w meczu towarzyskim zespół jugosłowiańskiego „**Partyzanta**” — Belgrad 3:2.

Międzynarodowe spotkanie bokserskie reprezentacji Wojska Polskiego z drużyną Armii Radzieckiej, rozegrane w Moskwie, wygrali gospodarze 2:18.